

GRZEGORZ STRAUCHOLD
Wrocław

POLSKIE BADANIA ZACHODNIE W DRUGIEJ POŁOWIE LAT CZTERDZIESTYCH*

Badania zachodnie, czyli naukowe dociekania dotyczące tych aspektów stosunków polsko-niemieckich, które wiążą się bezpośrednio z problematyką Ziemi Zachodnich i Północnych zwanych w latach powojennych „Ziemiemi Odzyskanymi” sięgają swą genezą czasów dużo wcześniejszych. Są organicznie związane z „myślą zachodnią” kształtowaną jeszcze w czasach zaborów. Wśród ówczesnych czołowych teoretyków wypowiadających się na ten temat należy wspomnieć Jana Ludwika Popławskiego¹ i – naturalnie – przywódcę obozu narodowego Romana Dmowskiego.

Badania zachodnie były twórczo rozwijane przede wszystkim w Poznaniu w czasach II Rzeczypospolitej². Wówczas to w poznańskim środowisku naukowym upowszechniła się teza – wprowadzona do badań naukowych przez Zygmunta Wojciechowskiego – o tzw. ziemiach macierzystych Polski. Dotyczyło to także ziem, których nie zdołano włączyć w granice odrodzonego w 1918 r. państwa.

Wybuch II wojny światowej i okupacja niemiecka pogłębiły postrzeganie problemu niemieckiego przez aktywistów zachodnich jako wielusetletniego ciągu polsko-niemieckich konfliktów, w których strona polska była obiektem agresji.

Wobec spodziewanego zwycięstwa w wojnie i szansy na zakończenie procesu „odzyskiwania ziem macierzystych” wzrosła aktywność polskiej nauki historycznej

* Artykuł ukazał się w nieco zmienionej formie w niemieckiej wersji językowej w pracy zbiorowej pod red. J. M. Piskorskiego przy współpracy z J. Hackmannem i R. Jaworskim, *Deutsche Ostforschung und polnische Westforschung im Spannungsfeld von Wissenschaft und Politik*, Osnabrück – Poznań 2002, s. 47-80.

¹ Por.: T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski – twórca polskiej myśli zachodniej przełomu XIX i XX wieku. U źródeł „idei piastowskiej” narodowej demokracji*, „Sobótka” nr 1/1985; tejsze, *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*, Wrocław 1994; M. Mroczko, *Piastowskie tradycje zachodnie w polskiej myśli politycznej XX wieku (do 1945 r.)*, „Przegląd Zachodni” nr 2/1988.

² Por. m.in. *Twórcy polskiej myśli zachodniej*, pod red. W. Wrześnińskiego, Olsztyn 1996; W. Wrześniński, *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864-1945*, Warszawa 1984; K. Bartkiewicz, J. Benyskiewicz, *Od Długosza do Parczewskiego. Z dziejów myśli o polskich ziemiach zachodnich*, Zielona Góra 1985; A. Juzwenko, *Leon Wasilewski – orientacyjne kłopoty z określeniem kształtu terytorialnego państwa polskiego (1914-1918)*, w: *Polska – kresy – Polacy. Studia historyczne*, pod red. S. Ciesielskiego, T. Kulak i K. Matwijowskiego, Wrocław 1994; M. Mroczko, *Polska myśl zachodnia 1918-1939 (Kształtowanie i upowszechnianie)*, Poznań 1986.

podejmującej problematykę polsko-niemiecką. Prowadzone w konspiracji studia historyczne, często publikowane dopiero po wojnie, w drugiej połowie lat czterdziestych kontynuowane były w postaci szeroko zakrojonych badań zachodnich. Ich rozwój związany był bezpośrednio z faktem przyłączenia do Polski niemieckich terytoriów aż po linię dolnej Odry i Nysy Łużyckiej i koniecznością zagospodarowania tych ziem. Zrealizowany został zachodni program graniczny, nawet wśród poznańskich międzywojennych teoretyków uważany za fantastyczny i rozważany tylko w wąskich kręgach.

Powojenne badania zachodnie rozwijały się w radykalnie zmienionej sytuacji geopolitycznej. Program zrodzony w kręgach Narodowej Demokracji przejęła Polska Partia Robotnicza. Stojący na jej czele Władysław Gomułka, widział szanse na istnienie państwa polskiego w granicach maksymalnie przesuniętych na zachód, szczególnie w obliczu utraty kresów wschodnich.

W latach bezpośrednio powojennych interdyscyplinarne „badania zachodnie” podejmowały problematykę dopiero co uzyskanych na zachodzie nowych ziem – dotychczasowych wschodnich prowincji niemieckich. Rozwój piśmiennictwa został stopniowo przyhamowany w wyniku zachodzących w Polsce końca lat czterdziestych przyspieszonych przemian ideologicznych, zmierzających w kierunku bezkrytycznego przejmowania wzorców radzieckich, również na polu badań historycznych. Spowodowało to ograniczenie istniejącej wcześniej stosunkowo dużej swobody badawczej.

*

Punktem wyjścia powojennych badań były dociekania prowadzone w konspiracji. W 1942 r., w okresie największych triumfów wojennych III Rzeszy, Zygmunt Wojciechowski ukończył kolejną wersję sztandarowej pracy polskiej historycznej myśli zachodniej *Polska-Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*³. Jak napisano w wydawnictwie jubileuszowym na 50-lecie Instytutu Zachodniego w Poznaniu, książka ta stanowiła „polityczne *credo* o jego [tj. autora – GS] ujmowaniu tzw. problemu niemieckiego i rozwijające jego koncepcję ziem macierzystych Polski”⁴. W roku 1943 dzieło ukazało się pod maskującym tytułem *Szkice*

³ Rozbieżności może budzić moment powstania pierwszej wersji tej książki. W słowie wstępnym do wydania powojennego z 1945 r. napisano, iż „praca niniejsza ukazała się w druku po raz pierwszy w r. 1933”, potem zaś – w wersji rozszerzonej, podczas okupacji. Por. Z. Wojciechowski, *Polska-Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945, s. 5. W opracowaniach dorobku Wojciechowskiego pochodzących z lat późniejszych konsekwentnie informuje się, że książka ta powstała w okresie okupacji. Por. m.in. *Instytut Zachodni 50 lat*, red. R. Zwierzycka, Poznań 1994, s. 15. Znaki zapytania wokół tej sprawy starała się rozwiązać Barbara Jakubowska, która stwierdziła, iż pierwowzorem okupacyjnego opracowania była wydana w 1933 r. książka Wojciechowskiego *Rozwój terytorialny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski*. Por. B. Jakubowska, *Przeobrażenia w szkolnej edukacji historycznej w Polsce w latach 1944-1956*, Warszawa 1986, s. 69.

⁴ *Instytut Zachodni...*

historyczne. Wydanie nowe wydane jakoby w 1938 r. i sygnowane przez Karola Szajnochę. Największą jednak „karierę” praca ta zrobiła w okresie powojennym.

Wiosną 1940 r. w Krakowie na spotkaniach organizowanych w gronie profesorskim pojawił się pomysł zapoczątkowania encyklopedycznego wydawnictwa wiedzy o Polsce. Wśród różnych wizji aprobatę uzyskał pomysł Wojciechowskiego, by wydawać „Bibliotekę wiedzy o Polsce”, będącą w założeniu „wydawnictwem dostępnym szerokim rzeszom publiczności, łączącym syntezę z przystępnością przedstawienia”. W 1941 r. rozpoczęły się prace badawcze, finansowane przez znanego wydawcę Stanisława Arcta, zakupującego rękopisy. Część prac przetrwała wojnę. Powstałe w gronie tworzącym po wojnie Instytut Zachodni, zostały opublikowane przez tę placówkę bądź udostępnione do publikacji Instytutowi Śląskiemu i Bałtyckiemu⁵.

Dorobek Z. Wojciechowskiego nie zamyka listy prac powstałych w konspiracji w środowisku związanym z profesorem i patriotyczną organizacją „Ojczyzna”⁶. Ta zasłużona, o wielkim znaczeniu, struktura występująca pod konspiracyjnym pseudonimem „Omega”, skupiała grono ludzi wyraźnie i konsekwentnie akcentujących konieczność oparcia granic Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. „Ojczyzna” była wydawcą konspiracyjnej serii „Ziemie powracające. Obraz geograficzno-gospodarczy” zawierającej pierwsze monografie poszczególnych postulowanych terytoriów *Pomorze Wschodnie (Prusy Wschodnie)*. Gdańsk Jana Dylika (z. 1, Warszawa 1942), *Pomorze Zachodnie. Przyodrze. Pogranicze* Marii Czekańskiej (z. 2, Warszawa 1942), *Śląsk* Antoniego Wrzoska (z. 3, Warszawa 1943). Należy dodać, że ten ostatni autor związany był z aktywnym w czasie okupacji na polu myśli zachodniej ośrodkiem historyków krakowskich.

Z inicjatywy Wojciechowskiego 22 czerwca 1941 r. w Warszawie odbyło się inauguracyjne posiedzenie tzw. Studium Zachodniego. Do najbliższych współpracowników dyrektora w tej instytucji należeli: Maria Kielczewska, Leon Całka (właściwy organizator Studium), Witold Pomykaj i Kirył Sosnowski. Zadaniem Studium było stymulowanie i organizowanie badań nad przyszłą powojenną granicą zachodnią i północną w aspekcie ekonomiczno-demograficznym⁷. Uczynom z Poznania, Warszawy i Krakowa powierzano opracowanie podstawowych zagadnień.

Poważna część dorobku studium (około 50 prac) spłonęła podczas Powstania Warszawskiego. Zachował się jedynie dorobek pozawarszawski⁸, m.in. fundamentalne,

⁵ Por. Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506-1548)*, Warszawa 1946, s. 7-9.

⁶ Tematykę tę interesująco i poznawczo poruszają dwa tomy niedawno wydanych wspomnień. Por. H. Kiryłowa-Sosnowska, *Gościńce i rozstajne drogi. Opowieść rodzinna*, Poznań 2002; E. Serwański, *W kręgu myśli zachodniej. Wspomnienia i zapiski Wielkopolanina*, Poznań 2003.

⁷ K. M. Pospieszalski, *O mojej pracy w Studium Zachodnim*, „Przegląd Zachodni” nr 3/1994, s. 122.

⁸ J. J. Nikisch, *Korzenie myśli zachodniej Instytutu Zachodniego*, „Przegląd Zachodni” nr 3/1994, s. 110.

wydane przez Instytut Zachodni w 1945 r., dzieło Marii Kiełczewskiej i Andrzeja Grodka *Odra-Nisa, najlepsza granica Polski* oraz dopracowana po wojnie i wydawana przez wiele lat kilkutomowa seria wydawnicza „Ziemie Staropolski”. Także Instytut Zachodni w 1946 r. opublikował okupacyjną pracę Marii Kiełczewskiej *O podstawy geograficzne Polski*. Z inspiracji Z. Wojciechowskiego powstała książka mediewisty i archiwisty Mariana Friedberga *Kultura polska a niemiecka. Elementy rodzime a wpływy niemieckie w ustroju i kulturze Polski średniowiecznej*. Praca ta została wydana przez Instytut Zachodni po wojnie, w 1946 r. Rok wcześniej nakładem Instytut Zachodniego ukazało się głośne i ważne – przez swe wyraźne, antyniemieckie przesłanie – powstałe w kręgu zachodniej konspiracji krakowskiej dzieło *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry* autorstwa Zdzisława Kaczmarczyka. Jan Jacek Nikisch zasłużył się w wydaniu przez Sekcję Zachodnią Departamentu Informacji Delegatury głośnej pracy Zbyszko Bednorza *Śląsk wierny ojczyźnie*. Książka, wydana w konspiracji w 1943 r., została wznowiona w roku 1946. Wśród prac powstałych w kręgu Studium Zachodniego aktywista „Ojczyzny”, po wojnie profesor historii, Edward Serwański wymienił trzytomowe *Dzieje Śląska* Zdzisława Kaczmarczyka i Kazimierza Piwarskiego wydane po zakończeniu wojny przez Instytut Śląski oraz dwa opracowania Karola Górskiego *Dzieje Gdańska i Dzieje Prus Wschodnich w wiekach średnich* opublikowane po wojnie przez Instytut Bałtycki⁹.

Ośrodkiem skupiającym podczas wojny wybitne postaci polskiego świata naukowego był Kraków. Prace badawcze prowadzili tutaj również autorzy podejmujący problematykę zachodnią, jak choćby wspomniani wyżej M. Friedberg czy Z. Kaczmarczyk.

Wojenny (choć nie zawsze wówczas publikowany) dorobek zachodni był pokaźny – „dzieła powstałe z pewnego ciągu badań środowiska poznańskiego i wielkopolskiego oraz śląskiego, które ukazały się w Polsce Ludowej w jej pionierskich latach, ukształtowane zostały w swej treści przez konspirację zachodnią podczas II wojny światowej”¹⁰.

*

Wraz z końcem wojny w Polsce rozpoczął się proces obudowy życia naukowego, w tym placówek podejmujących problematykę historyczną, jak ośrodki uniwersyteckie, Instytuty Bałtycki i Śląski oraz towarzystwa naukowe, np. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Zarazem – niejako wymuszone przesunięciem granic państwa w kierunku zachodnim – pojawiły się nowe instytucje i środowiska

⁹ E. Serwański, *Z działalności okupacyjnej Wielkopolan w latach okupacji hitlerowskiej*, „Przegląd Zachodni” nr 5-6/1974, s. 156-157.

¹⁰ E. Serwański, *Myśl zachodnia w działalności politycznej Wielkopolan w okresie okupacji hitlerowskiej*, w: *Polska myśl zachodnia w Poznaniu i Wielkopolsce. Jej rozwój i realizacja w wiekach XIX i XX*, pod red. A. Kwileckiego, Warszawa-Poznań 1980, s. 215, 219.

historyczne, takie jak Instytut Zachodni w Poznaniu (powiązany z odrodzonym Uniwersytetem Poznańskim) oraz na Ziemiach Odzyskanych Instytut Mazurski i Uniwersytet Wrocławski. Zasłużony dla „idei zachodnich” Poznań, jak i dopiero co przyłączony do Polski Wrocław skoncentrowały się w swych badaniach historycznych na problematyce Ziem Odzyskanych. Bernard Piotrowski analizując aktywność naukową Poznania na polu problematyki Ziem Zachodnich stwierdził rysujący się podział stref badań pomiędzy ośrodki naukowe. Pierwsza strefa obejmowała cały Śląsk i stanowiła pole zainteresowań Uniwersytetu Jagiellońskiego, Instytutu Śląskiego i tworzonego od podstaw Uniwersytetu Wrocławskiego. Druga (Uniwersytet Poznański, nowo utworzony Uniwersytet Toruński, Instytut Bałtycki i Instytut Zachodni) zajmowała się „wielkim Pomorzem”, tj. terenem od ujścia Odry do ujścia Wisły, Ziemią Lubuską, Warmią i Mazurami oraz pozostałymi terenami wschodniopruskimi¹¹.

Pod koniec wojny na polu organizowania badań najwcześniej zaktywizowało się środowisko poznańskie. W grudniu 1944 r. Studium Zachodnie przekształcono w Instytut Zachodni¹². Z. Wojciechowski, „narodowiec z przekonania”, mając na względzie ponadideologiczną polską rację stanu zdecydował się podjąć współpracę z Rządem Tymczasowym RP inspirowanym przez komunistów. Propozycja została przyjęta 13 lutego przez premiera Edwarda Osóbkę-Morawskiego. Instytut oficjalnie powołano do życia 27 lutego 1945 r., jego pierwszym dyrektorem został prof. Zygmunt Wojciechowski.

Zgoda na utworzenie tej instytucji była konsekwencją szukania przez komunistów legitymizacji dla rządów, realizacją nowej polskiej racji stanu i granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Instytut Zachodni – jak w 1946 r. w opiniodawczym „Życiu Nauki” napisał Mieczysław Suchocki –

„wyrósł w Polsce organicznie z życia społeczeństwa świadomego swoich potrzeb i zadań. Ostatnia wojna (...) unaoznczyła nam w pełni (...) braki i niedociągnięcia rzeczowe i organizacyjne naszych badań naukowych oraz uświadomiła rolę, jaką te badania odegrać powinny i muszą przy spełnianiu przez nas naszych wielkich zadań w przyszłości. (...) myśl założenia Instytutu Zachodniego ostatecznie wykryształizowała się w ogniu zmagania okupacyjnych (...) instytut wyrasta z tradycji konspiracyjnej...”.

M. Suchocki wskazał na dwie grupy zainteresowań placówki; z jednej strony miała ona się zajmować – coraz powszechniej dostrzeganymi wówczas przez ogół społeczeństwa – kwestiami granicy zachodniej na Odrze i Nysie wraz z lewym brzegiem Odry, tworzenia na tych terenach nowej rzeczywistości polskiej oraz badaniami niemcoznawczymi. Była to „zachodniość” w węższym znaczeniu. „Zachodniość” pojmowana szerzej polegała na naukowym, z zastosowaniem

¹¹ B. Piotrowski, *Rola Uniwersytetu Poznańskiego w naukowym zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych (1945-1949)*, „Przegląd Zachodni” nr 3/1985, s. 77.

¹² Wyczerpująco na ten temat Z. Mazur, *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*, Poznań 2002.

odpowiedniego warsztatu, podejmowaniu spraw zasadniczych dla ówczesnej „właściwej ideologii państwowej”¹³. Instytut Zachodni w swoich działaniach bliski był ideowo i merytorycznie odrodzonemu w końcu 1944 r. Polskiemu Związкови Zachodniemu.

W latach czterdziestych Instytut Zachodni nie był jedyną placówką naukowo-badawczą podejmującą zagadnienia ziem inkorporowanych. Podobną problematyką zajmowały się Instytuty Śląski, Bałtycki i Mazurski¹⁴.

Niemal bezpośrednio po wyzwoleniu Katowic spod okupacji, 15 lutego 1945 r., przy poparciu pełnomocnika rządu, gen. Aleksandra Zawadzkiego, zainicjował działalność (początkowo w Krakowie) odrodzony Instytut Śląski. Jego dyrektorem (nieprzerwanie od 1934 do 1949 r.) był Roman Lutman. Kierownikiem działu historycznego, a następnie wicedyrektorem został Kazimierz Popiołek. Drugim wicedyrektorem był autor okupacyjnej monografii Śląska Antoni Wrzosek. Działa-

¹³ M. Suchocki, *Instytut Zachodni. Podstawy pracy i jej dotychczasowe wyniki*, „Życie Nauki. Miesięcznik Naukoznawczy” nr 6/1946, s. 469. Lech Trzeciakowski scharakteryzował cele Instytutu zawarte w memoriale skierowanym do E. Osóbki-Morawskiego następująco: „...zaakcentowano gotowość opiniodawstwa w sprawach dotyczących ziem zachodnich, jak również potrzebę zabezpieczenia mienia kulturalnego na tych terenach. Nakreślono także formy oddziaływania Instytutu przez różnego typu wydawnictwa, wykłady, konferencje, opracowywanie ekspertyz na życzenie władz. Organem Instytutu miało być pismo periodyczne »Przegląd Zachodni«. W memoriale poinformowano również o pracach badawczych, prowadzonych w okresie okupacji hitlerowskiej, a dotyczących przeszłości stosunków polsko-niemieckich i dziejów ziem zachodnich”. L. Trzeciakowski, *W trzydziestolecie Instytutu Zachodniego*, „Przegląd Zachodni” nr 5-6/1974, s. 2. W intencji powołania placówki pozwala też głębiej wnikać wypowiedź Tadeusza Lehra-Splawińskiego z marca 1947 r. „Wybiegaliśmy stale myślą naprzód ku czasom, kiedy po złamaniu wroga staniemy przed olbrzymim zadaniem dźwignia z gruzów wojennych, organizowania na nowo i zabezpieczania przyszłości naszej ojczyzny. Zadawaliśmy sobie wówczas sprawę z tego, że przeszłość ta i pewność swobodnego rozwoju narodu naszego zależeć będzie przede wszystkim od tego, w jakim stopniu potrafimy stanąć pewną nogą na naszych macierzystych ziemiach Polski, z których wiekowy nacisk wroga wyparł nas niemal w połowie ich pierwotnej rozciągłości, od tego bowiem zależeć musi rekonstrukcja naszego organizmu narodowo-społecznego na zdrowych podstawach. Rozumieliśmy, że naszym, jako pracowników naukowych, obowiązkiem jest uświadomić w tym względzie szerokie koła społeczeństwa, wśród których kilkulekowy rozwój polityczny odwrócił niemal całkowicie uwagę od tych zagadnień i zaszczerpił niewiarę w możliwość powrotu na te dawne szlaki rozwoju narodowo-państwowego. Praca w tym kierunku rozpoczęta jeszcze przed wojną, przede wszystkim w poznańskim ośrodku naukowym, musiała być podjęta na nowo ze zwiększoną energią. Trzeba było w niesłychanie trudnych warunkach okupacyjnych przystąpić do opracowania najważniejszych problemów historycznych, kulturalnych i społeczno-gospodarczych związanych z całością naszych ziem macierzystych, tj. całego dorzecza rzek, stanowiących ich naturalną oś geograficzną, Wisły i Odry, i to opracowania w takiej formie, która by nie tylko zadowalała pod względem naukowym, ale nadawała się także do popularyzacji w szerokich kołach społeczeństwa. Z dążeń do realizacji tego programu wyrosły, jeszcze w konspiracji, zawiązki Instytutu Zachodniego”. Za E. Serwański, *Myśl zachodnia w działalności politycznej Wielkopolan w okresie okupacji hitlerowskiej*, w: *Polska myśl zachodnia...*, s. 219-220.

¹⁴ Na temat działalności instytutów podejmujących problematykę ziem zachodnich por. M. Szczaniecki, *Instytuty ziem zachodnich – ich działalność i miejsce w organizacji nauki polskiej*, „Przegląd Zachodni” nr 3/1965.

jący na podstawie przedwojennego statutu Instytut dorobił się z czasem samodzielnego oddziału we Wrocławiu (kierował nim do sierpnia 1946 znany historyk Karol Maleczyński).

W związku z przyłączeniem całego Śląska do Polski dużej zmianie uległ zakres badawczy Instytutu w porównaniu z okresem międzywojennym. Prace indywidualne i zespołowe miały z jednej strony gromadzić informacje o tej prowincji, z drugiej – „pobudzać także w ośrodkach prowincjonalnych życie kulturalne i zainteresowania naukowe.” W powojennym dwuleciu jak skonstatował w 1947 r. K. Popiołek – „Instytut Śląski stworzył podstawy organizacyjne dla badań naukowych, dotyczących wszelkich spraw śląskich, ustalił kierunek swych prac, odpowiadający potrzebom naszej nowej rzeczywistości”¹⁵. Celem prowadzonych przez pracowników Instytutu badań i działalności popularyzatorskiej było też zniesienie niemieckiej przewagi w kształtowaniu opinii (także światowej) na temat dziejów, współczesności i przynależności państwowej Śląska¹⁶. Chodziło o skuteczne przeciwstawienie się niemczyźnie, która mimo przegranej wojny nadal zachowywała postawy ofensywne w kwestii polskich interesów terytorialnych na zachodzie.

Już w lutym 1945 r. Józef Borowik, kierujący Instytutem Bałtyckim przed wojną i podczas okupacji, podjął starania o reaktywację tej instytucji. Początkowo jej siedziba mieściła się w Sopocie, następnie w Gdańsku. Instytut uruchomił i prowadził w Sopocie, Gdańsku i Gdyni Wydział Morski, zaś w Toruniu (od 1946 r. w Bydgoszczy) Wydział Pomorzoznawczy. W 1947 r. założono Stację Naukową i Muzeum Morskie w Szczecinie. W działalności merytorycznej Instytut skupiał się na problematyce odbudowy i zagospodarowania ziem nadbałtyckich oraz na rozwoju gospodarki morskiej, zagadnieniach historycznych. Aż do momentu likwidacji, tj. do 1950 r., kierował nim J. Borowik, który w 1946 r. nakreślił „zasadnicze kierunki pracy” placówki: „1. Ugruntowanie wiedzy o zwartości Wielkiego Pomorza, wykazanie nierozzerwalnej łączności ziem północnych z całością polskiego organizmu polityczno-gospodarczego, wyjaśnienie roli Pomorza w zachowaniu niezależności i prężności państwa polskiego. 2. Gromadzenie i szerzenie wiadomości co do tradycyjnych więzi kulturalnej i gospodarczej, łączącej Polskę przez ziemie pomorskie z całym regionem bałtyckim. 3. Powiązanie w świadomości społeczeństwa systemu gospodarczego Polski poprzez nasze porty morskie: Szczecin, Gdynię i Gdańsk z całym światem”¹⁷.

¹⁵ K. Popiołek, *Dwa lata nauki polskiej na Górnym Śląsku*, „Życie Nauki. Miesięcznik Naukoznawczy” nr 17-18/1947, s. 357.

¹⁶ R. Lutman napisał, iż „jutro Śląska musi być wolne od tej wiecznej zmyry niemieckiej, która dławiła ten kraj przez wieki, a tak złowrogo zakończyła swój żywot w ostatnich latach wojennych. Tu na zachodzie, zrodzi się nowa polska kultura z nowymi pierwiastkami, które rozwinięta świadoma wola (...). Na nowych ziemiach tworzyć możemy nowe życie na nowych podstawach, nie skrzepowane żadnymi przesądami społecznymi ani żadną tradycją”. Za: J. Glensk, *Roman Lutman*, Opole 1986, s. 31.

¹⁷ Za: P. Hübner, *Polityka naukowa w Polsce w latach 1944-1953. Geneza systemu*, t. I, Warszawa 1992, s. 273.

Zupełnie nową placówką naukowo-badawczą podejmującą tematykę zachodnią był Instytut Mazurski. Jego genezy należy szukać w konspiracyjnym Mazurskim Instytucie Badawczym założonym w 1943 r. przez środowisko propolsko nastawionych Mazurów z Działdowszczyzny, tej części Prus Wschodnich, która po I wojnie światowej została bez plebiscytu przyłączona do Polski, i gdzie polityka polska w ciągu dwudziestolecia międzywojennego poniosła spektakularną klęskę. Powojenny Instytut Mazurski, utworzony 17 maja 1945 r., formalnie zalegalizowano 9 lipca 1945 r. Jego prezesem został Karol Małek, a sekretarzem generalnym – Emilia Sukertowa-Biedrawina¹⁸. Jak napisał w komentarzu z 1946 r. Jerzy Antoniewicz, celem działalności Instytutu było „podejmowanie i popieranie prac badawczych w zakresie stosunków kulturalnych, społecznych, historyczno-politycznych, gospodarczych, przyrodniczych i geograficznych Pojezierza Mazurskiego oraz popularyzowanie wiedzy o Pojezierzu”. Dodał przy tym, iż „ambitne cele Instytutu w zakresie pracy naukowo-badawczej na razie z wielu względów nie są jeszcze realizowane. Natomiast akcja popularyzacyjna już się zaczęła”¹⁹. Instytut główny wysiłek położył na prace społeczno-oświatowe. Oznaczało to przewagę akcji repolonizacyjnych i kulturotwórczych nad pracami badawczymi. Te ostatnie ograniczyły się do kilku przyczynków o charakterze historycznym²⁰ opublikowanych w „Komunikatach Działu Informacji Naukowej”. W czerwcu 1948 r. Instytut Mazurski przekształcił się w Stację Naukową Instytutu Zachodniego, co miało wzmocnić wątył naukowo ośrodek olsztyński²¹.

Niejako pomiędzy tradycją przedwojennej siedziby Instytutu Bałtyckiego, a świeżo utworzonym i nie tak odległym Instytutem Mazurskim pozostawał Toruń. Po długich staraniach, sięgających jeszcze czasów przedwojennych, we wrześniu 1945 r. zapadła decyzja o powołaniu w tym mieście uniwersytetu. Wśród wielu naukowców z Wilna i Lwowa, którzy przybyli do Torunia, znajdowali się także badacze zainteresowani ziemiami północnymi Polski. Z Poznania natomiast pochodził znawca zagadnień państwa krzyżackiego, Karol Górski. Podniesiony do rangi ośrodka naukowego, położony w niedalekiej odległości od „odzyskanych” terenów Pomorza Zachodniego i byłych (obecnie polskich) terenów wschodnioprus-

¹⁸ Jerzy Antoniewicz w 1947 r. tak scharakteryzował cele Instytutu: „Przyświecała genezie powstania tego tworu organizacyjno-badawczego idea gruntowania na miejscu, w Olsztynie, polskiego poglądu na te ziemie, w oparciu o problemy regionalne i skomplikowane warunki życia społecznego ludności autochtonicznej”. J. Antoniewicz, *Instytut Mazurski*, „Odra” nr 16 z 20 kwietnia 1947.

¹⁹ J. Antoniewicz, *Praca kulturalno-naukowa w Olsztynie*, „Przegląd Zachodni” II półrocze 1946, s. 692.

²⁰ Por. choćby: E. Sukertowa-Biedrawina, *Karty z dziejów Mazur (Wybór pism)*, Olsztyn 1961.

²¹ Na temat charakterystyki działalności Instytutu Mazurskiego por. W. Minakowski, *Towarzystwo naukowe województwa olsztyńskiego*, w: *Nauka Polski północnej. Tradycje – osiągnięcia – perspektywy*, red. W. Pietraszkiewicz, Wrocław 1967; M. Szostakowska, *Emilia Sukertowa-Biedrawina 1887-1970. Zarys biograficzny*, Olsztyn 1978; J. Sikorski, *Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego i jego rola w olsztyńskim środowisku humanistycznym*, Olsztyn 1986.

kich Toruń nie mógł uciec od problematyki zachodniej. Toruńskie akademickie środowisko historyczne współpracowało ze środowiskiem olsztyńskim²².

Znaczącym ośrodkiem badań historycznych stał się Wrocław. Na uruchomionym jesienią 1945 r. uniwersytecie historycy podjęli szeroko rozumianą problematykę zachodnią. Pierwsi przedstawiciele nauk historycznych, w osobach przybyłych ze Lwowa Karola Maleczyńskiego i Kazimierza Majewskiego znaleźli się we Wrocławiu już w maju 1945 r. Wstępne prace nad organizacją podstaw polskich badań historycznych w tym mieście podjęto w czerwcu 1945 r. w Krakowie. Zaprojektowano wówczas utworzenie we Wrocławiu katedr naukowych zajmujących się problematyką historii kultury polskiej i historii Śląska. W maju 1946 r. przyjęto nazwę Instytut Historii²³. Miał on koordynować pracę samodzielnych katedr historycznych. Do czerwca 1946 r. na stałe przybyli do miasta wspomniani już profesorowie: K. Majewski i K. Maleczyński oraz Władysław Czapliński, Teofil Modelski, Stefan Kuczyński i (dojeżdżający jeszcze z Krakowa) Stefan Ingot²⁴. Należy przypomnieć również osobę wybitnego prawnika i historyka państwa i prawa, pochodzącego z kresów wschodnich Seweryna Wystoucha, animatora badań śląskoznawczych²⁵. Kładł on szczególny nacisk, by przy jak najszerszym wykorzystaniu archiwaliów niemieckich pisać historię prowincji krytyczną wobec dotychczasowego dorobku nauki niemieckiej, oskarżanej przezeń o nacjonalizm i służebność wobec doraźnych potrzeb politycznych państwa niemieckiego.

Kształtujące się we Wrocławiu polskie środowisko historyczne podjęło badania śląskoznawcze, aby wypełnić lukę w dorobku polskiej historiografii na temat Ziem Odzyskanych i upowszechnić w społeczeństwie wiedzę (niemal w ogóle nie

²² M. Biskup, *Kontakty i więzi historyków Torunia z Olsztynem 1945-1999*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” nr 1/2000, s. 63.

²³ Por. przedmowę Adama Galosa J. Konopińska, *Tamten wrocławski rok 1945-1946. Dziennik*, Wrocław 1987, s. 8-14.

²⁴ T. Kulak, *Nauki historyczne w pięćdziesięcioleciu Uniwersytetu Wrocławskiego*, w: *Rola Uniwersytetu Wrocławskiego w nauce po II wojnie światowej i jego wkład do rozwoju Ziem Zachodnich i Północnych. Materiały z konferencji naukowej, która odbyła się z okazji pięćdziesięciolecia Uniwersytetu Wrocławskiego w dniu 9 listopada 1995 roku*, red. T. Kulak, Wrocław 1995, s. 46.

²⁵ W kilka lat później na jednym z zebrań publicznych Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego S. Wystouch wypowiedział się na temat zadań i potrzeb badań śląskoznawczych w okresie powojennym: „Zaniedbania na odcinku historiografii Śląska i ziem sąsiednich w nauce polskiej są wprost żenujące. Problematyka Śląska nie budziła zbytniego zainteresowania wśród naukowców polskich przed wojną. Zresztą odciepi od archiwów wrocławskich nie mieli warunków do pogłębienia studiów w tej dziedzinie. Rozbudowana natomiast szeroko nauka niemiecka w zakresie badań nad przeszłością Śląska nie może być dla nas miarodajna. W ogromniej większości problematykę Śląska oświetla ona zgodnie z narodowymi, politycznymi i społecznymi interesami państwa i nacjonalizmu niemieckiego. Naszym obowiązkiem jest zrewidowanie poglądów historiografii niemieckiej i odtworzenie istotnego obrazu przemian historycznych, jakim podległy te ziemie. Podstawą każdej publikowanej pracy winny stać się przebogate zbiory archiwalne dotychczas niedostępne i prawie nieznanne naszym badaczom naukowym”. Za W. Giełżyński, *Seweryna Wystoucha szkoła profesorów*, „Odra” nr 11/1975, s. 19.

istniejącą) o tych terenach. Istotne były również podejmowane wówczas wysiłki integracyjne, zmierzające nie tylko do pełnego połączenia ziem nowych z resztą kraju, ale i do sformowania na nich społeczeństwa czującego się „u siebie”²⁶. Jak stwierdził Wojciech Wrzesiński „Wiedza naukowa o Śląsku nadawała swoistego charakteru twierdzeniom administracji państwowej, działaniom partii politycznych, które prowadziły agitację na rzecz poparcia przeobrażeń terytorialnych państwa polskiego i jego polityki wewnętrznej”. Zarazem „nowa rzeczywistość dostarczała dowodów, jak obraz problematyki śląskiej uformowany w pracowniach i gabinetach uczonych niemieckich został spaczony i zafałszowany nacjonalistyczną i polityczną służebnością nauki niemieckiej”²⁷.

Wrocławskie badania historyczne rozwijały się dzięki energii i pasji prof. K. Maleczyńskiego, przed wojną często wypowiadającego się o polskości Śląska. Badacz ten był organizatorem i wieloletnim prezesem utworzonego 16 stycznia 1946 r. Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii (od 14 czerwca 1947 r. zarazem oddziału wrocławskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego). Zainteresowania nowo powstałej instytucji obracały się wokół dziejów Śląska. Organem Towarzystwa od 1946 r. do dnia dzisiejszego pozostaje periodyk „Sobótka”, stanowiący w latach czterdziestych znakomity przewodnik po inicjatywach śląskoznawczych podejmowanych przez wrocławskich historyków. K. Maleczyński (razem z F. Kąckim, na polecenie rektora Stanisława Kulczyńskiego) organizował od stycznia 1946 r. powszechne wykłady uniwersyteckie. Zainicjował też opracowanie bibliografii historii Śląska za lata 1939-1947²⁸.

²⁶ Swoistą próbką interpretacji zainteresowań historyków dziejami Śląska, przedstawioną w formie stosowanej co najmniej od końca lat czterdziestych po koniec lat osiemdziesiątych jest wypowiedź Józefa Leszczyńskiego: „Podejmując problemy śląskoznawcze polska nauka historyczna we Wrocławiu od początku stawiała przed sobą wyraźne cele społeczne, chciała swymi wynikami służyć społeczeństwu. Było to tym bardziej potrzebne, że z chwilą wyzwolenia na Śląsku rozpoczął się proces tworzenia nowego społeczeństwa złożonego z miejscowej ludności polskiej, repatriantów oraz osadników z Polski centralnej. Przed nauką historyczną stało zadanie pokazania mu, że powrót ziemi śląskiej do Macierzy nie był aktem grabieży na narodzie niemieckim, lecz aktem sprawiedliwości dziejowej, owocem mądrej i dojrzałej koncepcji politycznej lewicy polskiej, że przybyli z różnych stron Polski i świata Polacy wrócili na ziemię praojców i pradziadów. W celu stworzenia jednolitego społeczeństwa polskiego na Śląsku ważne było również stopniowe usuwanie ujemnych skutków wielowiekowej niewoli u Polaków śląskich, przeżytków nacjonalizmu i zrozumiętego skądinąd separatyzmu. Wyniki tych badań historycznych miały też służyć ogólnym przemianom ekonomiczno-społecznym i polityczno-ustrojowym, jakie zaszły w odrodzonym państwie polskim po drugiej wojnie światowej”. Por. J. Leszczyński, *Dorobek historyków wrocławskich w zakresie dziejów Śląska w minionym dwudziestolecu*, w: *Nauka polska we Wrocławiu w latach 1945-1965 i jej znaczenie społeczne*, red. J. Trzynadłowski, Wrocław 1965, s. 37-38.

²⁷ W. Wrzesiński, *Przeszłość i teraźniejszość Śląska w badaniach humanistycznych w Uniwersytecie Wrocławskim (1945-1985)*, w: *Uniwersytet Wrocławski: 40 lat w służbie nauki, kultury, gospodarki. Materiały sesji naukowej zorganizowanej z okazji 40-lecia Uczelni. Wrocław 14-15 listopada 1985*, Wrocław 1988, s. 21.

²⁸ Do końca 1948 r. zebrano 4000 karetek bibliograficznych, zaś całość została wydana w 1954 r. Por. *Dziesięć lat badań historycznych ośrodka wrocławskiego*, „Sobótka” nr 1-2/1955, s. 16.

Odradzające się lub powstające od podstaw ośrodki historyczne starały się wprowadzić pewną systematykę w planowanych lub kontynuowanych badaniach. Liczne opracowania podejmowały problematykę Ziem Odzyskanych. Obok chęci przybliżenia tych zagadnień ogółowi Polaków, istotne znaczenie miała polemika z wcześniejszymi ustaleniami nauki niemieckiej, oskarżanej o uleganie doraźnym politycznym i propagandowym potrzebom państwa niemieckiego.

Powyższe uwarunkowania legły u źródeł powojennych badań niemcoznawczych, coraz wyraźniej dzielących się na historyczne rozpatrywanie dziejów ziem polskich pod władaniem niemieckim i pozostałą problematykę niemiecką. Bez względu jednak na stopniowe różnicowanie specyfiki badań niemcoznawczych należy jeszcze raz podkreślić, że niesłychanie mocnym impulsem do zintensyfikowania studiów stał się fakt przyłączenia do Polski ziem nadodrzańskich. Zostało to wyraźnie zasygnalizowane w przedmowie do kolejnego (z września 1945 r.) wydania pracy Józefa Feldmana *Bismarck a Polska*. Napisano w niej, iż

„Polska znajduje się dzisiaj na wielkim zakręcie dziejowym. Przesunięcie się punktu ciężkości naszego państwa nad Odrę i Bałtyk nadaje zagadnieniu polsko-niemieckiemu wagę, jakiej nie posiadało ono od czasów Chrobrego. Nie ma dziś sprawy tak doniosłej, by mogła odwrócić uwagę od problemu, z którym związany jest nasz byt i niebyt. Wojna ostatnia dowiodła, że można nie tylko burzyć państwa, ale niszczyć tysiącletnią kulturę i biologicznie tępić naród. Jednym z pierwszych nakazów wychowawczych musi się stać wpojenie w najszerze warstwy narodu świadomości, czym byli i czym są względem nas Niemcy”²⁹.

Problematyka niemcoznawcza (dotycząca także ziem włączonych) znajdowała się w centrum uwagi jeszcze jednego ośrodka: Biura Prac Kongresowych (BPK), placówki powołanej przez władze państwowe 2 maja 1945 r. do przygotowania materiałów przydatnych stronie polskiej na przyszłej konferencji pokojowej z Niemcami. Fakt zaistnienia Biura oznaczał kolejny impuls dla badań dotyczących Ziem Odzyskanych. Dnia 16 czerwca 1945 r. Ekspozytura Krakowska BPK zorganizowała w Instytucie Śląskim w Katowicach konferencję z udziałem wybitnych historyków. Nakreślono wówczas podział dziedzin badawczych, na jakich miały się skoncentrować poszczególne instytuty naukowe. Instytut Bałtycki zająć się miał „całością programu morskiego i sprawami Prus Wschodnich”, Instytut Zachodni – „całością stosunków polsko-niemieckich i granicą zachodnią”, Instytut Śląski – „wszelkimi zagadnieniami związanymi ze Śląskiem, szczególnie sprawami polsko-niemieckimi i polsko-czeskimi w granicach Śląska”. Zebrani na konferencji

²⁹ Za W. Wrzesiński, *Polskie badania niemcoznawcze*, w: *Polacy wobec Niemców. Z dziejów kultury politycznej Polski 1945-1989*, red. A. Wolff-Powęska, Poznań 1993, s. 207. Por. na temat badań niemcoznawczych również: A. Czubiński, *Problematyka Prus jako przedmiot zainteresowań badawczych historiografii Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Przegląd Zachodni” nr 4/1980.

zaapelowali do władz o otoczenie opieką zbiorów pozostałych po niemieckich placówkach naukowych³⁰.

Kolejną instytucją podejmującą interesującą nas problematykę historyczną była krakowska Rada Naukowa dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, powołana w lipcu 1945 r. jako naukowy organ doradczy Biura Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych. W pracach tego zgromadzenia, skupiającego elitę naukową, brali udział pracownicy Instytutów Bałtyckiego, Śląskiego i Zachodniego.

Istotne dla określenia roli nauk historycznych badających problematykę ziem zachodnich i północnych były obrady IV sesji Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych w Krakowie w dniach 18-21 grudnia 1946 r. Zostały wówczas wygłoszone dwa doniosłe referaty. Jan Rutkowski zaakcentował konieczność podjęcia „samodzielnych badań historycznych” nad terenami włączonymi, stanowiących ważny element w tworzeniu więzi duchowej (integracji społecznej) nowych ziem z resztą państwa polskiego. Wskazał na wagę polskiej i słowiańskiej historii tych terytoriów. W tej kwestii nauka polska musi odrobić poważne zaległości i opóźnienia w stosunku do niemieckich osiągnięć³¹. J. Rutkowski uznał dorobek niemiecki stanowiący z konieczności podstawę polskiej pracy popularyzacyjnej za nieprzydatny ze względu na zależność nauki niemieckiej od nacjonalizmu. Konieczna była więc samodzielna kwerenda archiwalna przeprowadzona przez polskich uczonych. Powinny ją podjąć różne archiwalne instytuty badawcze, uniwersyteckie katedry i inne instytuty naukowe. Zwraca uwagę pogląd (w latach czterdziestych nieodosobniony), iż nauka polska strzec się musi przyjęcia metody badań niemieckich *à rebours*. By ustrzec się możliwych błędów studiami należałoby objąć „całokształt dziejów tych ziem, gdyż tylko pod tym warunkiem można sobie wyrobić trafny pogląd na dzieje stopniowego zaniku ludności polskiej”. Zatem „niedoceniaenie roli elementu niemieckiego przez naukę polską byłyby takim samym politycznym błędem, jak przecenianie jego roli przez naukę niemiecką”³².

³⁰ Por. B. Pasierb, *Polskie prace przygotowawcze do Traktatu Pokojowego z Niemcami 1916-1948. Instytucje – ludzie – problemy*, Wrocław 1996, s. 224-229.

³¹ Rutkowski stwierdził, iż „Dzieje tych ziem opracowywane były dotychczas w ogromnej większości przez naukę niemiecką. Jedynie Górny Śląsk dzięki wysiłkom komitetu wydawnictw Polskiej Akademii Umiejętności i Instytutu Śląskiego uzyskał szereg gruntownych prac źródłowych i cennych opracowań o charakterze bardziej popularnym. Dorobek polskiej nauki nawet w historii Śląska przedstawia się ilościowo bardzo skromnie w stosunku do dorobku nauki niemieckiej zajmującej się dziejami ziem tego kraju już nie przez dziesiątki, ale setki lat. Znacznie jeszcze skromniej przedstawia się nasz dorobek w stosunku do Prus Wschodnich, które przez dwieście lat pozostawały jako lenno Korony w bardzo ścisłym stosunku z Polską. Zainteresowania nauki polskiej dziejami Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego były dotychczas jeszcze mniejsze”. Por. J. Rutkowski, *Zadania nauk historycznych w procesie zespalandu duchowego Ziem Odzyskanych z Polską*, w: *IV sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych, 18-21 XII 1946 r.*, z. II *Problemy demograficzne, socjologiczne i kulturalne*, Kraków 1947, s. 62.

³² *Ibidem*, s. 68.

Wygłoszony na sesji referat historyka S. Ingłota poświęcony został organizacji naukowych badań historycznych na Ziemiach Odzyskanych³³.

Obaj mówcy zgodnie podkreślili, że zadaniem najpilniejszym jest zabezpieczenie archiwaliów, potem zaś ich systematyczne i dokładne zbadanie³⁴. Głos zabral także Zygmunt Wojciechowski wskazując na konieczność pracy instytutów, towarzystw naukowych, bibliotek, szkół i uniwersytetów dla zademonstrowania na Ziemiach Zachodnich kontynuacji polskości³⁵.

Uzupełnieniem kwestii dokonujących się w tym czasie przewartościowań w polskiej historiografii jest tekst H. Barycza, napisany w 1944 a opublikowany w roku 1946. Bezpośrednio pod wpływem klęski państwa podziemnego w Powstaniu Warszawskim autor scharakteryzował nowe zadania polskiej historiografii:

„Pogłębieniu muszą ulec już wyraźnie zaznaczające się w poprzednim okresie [tj. w II Rzeczypospolitej] problemy związane z przeszłością naszych ziem zachodnich: dzieje Śląska, Pomorza, sprawy bałtyckie, które w pierwszym rzędzie staną się przedmiotem zainteresowania historyków polskich. Przesunięcie ośrodka państwa znad Wisły nad Wartę, oparcie granic zachodnich o Odrę, Nysę Łużycką, trwałe oparcie się o północny Bałtyk – winny przynieść nawrót do badań i rozważań nad podstawami i rozwojem państwa piastowskiego. W dalszym rzucie nawrót do geograficzno-politycznej koncepcji Polski piastowskiej pociągnie za sobą konieczność przeprowadzenia zasadniczej rewizji naszych dziejów”³⁶.

Zainteresowane Ziemią Zachodnią środowiska historyków starały się wypracować teoretyczne założenia badań w odniesieniu do poszczególnych regionów takich jak Śląsk czy szeroko rozumiane Pomorze. Nie ulegała wątpliwości konieczność spopularyzowania historii każdej dzielnicy (z położeniem nacisku na wątki polskie) wśród społeczeństwa, zarówno pozostałego na tzw. ziemiach starych jak i nowo osiedlonego. Należało ziemie nowe włączyć do tradycji narodowej.

W latach czterdziestych na temat zadań historiografii śląskiej wypowiedzieli się tacy koryfeusze nauki, jak K. Maleczyński, K. Piwarski i S. Wystouch. Pierwszy z nich podkreślił górnolotnie, iż „Śląsk od sześciuset lat oderwany od Polski, jęczący pod butem okupacji i wynaradawiającej polityki niemieckiej, ani na chwilę myśleć i czuć po polsku nie przestał”. Teraz zaś zadaniem nauki polskiej jest „udowodnić światu, iż o dziejach Śląska ma własne naukowe, bezstronne zdanie,

³³ Por. S. Ingłot, *Uwagi na temat organizacji naukowych badań historycznych na Ziemiach Odzyskanych*, *ibidem*.

³⁴ A. Byszewski, *O naukowe badania historyczne Ziemi Odzyskanych*, „Życie Nauki. Miesięcznik Naukoznawczy” nr 17-18/1947.

³⁵ Por. J. Wąsicki, *Poznań a odzyskane ziemie zachodnie w Polsce Ludowej*, w: *Polska myśl zachodnia w Poznaniu...*, s. 180.

³⁶ H. Barycz, *O nowe drogi historiografii polskiej*, „Nauka i sztuka” t. 2 z 1946, za: R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce (II połowa lat czterdziestych – początek lat pięćdziesiątych)*, Łódź 1993, s. 65.

niezależne od dotychczasowych tendencyjnych sądów pseudonauki niemieckiej”³⁷. Bardziej rzeczowo wypowiedział się K. Piwarski i odwołując się do przedwojennych badań wskazał, iż tak w historiografii polskiej, jak i w niemieckiej brak dorobku wykraczającego poza czasy średniowiecza. Polscy uczeni interesowali się dotychczas przede wszystkim czasami łączności państwowej czy dynastycznej Śląska z Polską oraz prawdziwymi czy iluzorycznymi szansami ponownego przyłączenia (odzyskania) tej prowincji do Polski w okresie późniejszym. W ogólnym bilansie najslabiej opracowane były czasy habsburskie. Zdaniem Piwarskiego w okresie przedwojennym zainteresowanie nauki było żywsze w stosunku do czasów rządów Hohenzollernów, gdyż pod ich panowaniem w XIX w. miało miejsce polskie odrodzenie narodowe na Śląsku. Wobec powyższego autor postawił szereg postulatów badawczych takich, jak: opracowanie i wydanie ogólnego podręcznika dziejów Śląska (dla czytelnika polskiego i zagranicznego), gruntowne opracowanie dziejów prowincji (z wykorzystaniem podstaw źródłowych) od r. 1400 do XX w., stopniowe wydawanie prac monograficznych dotyczących poszczególnych okresów i zagadnień, opracowanie historii miast, publikacja wydawnictw źródłowych. Na końcu zaś wskazał na konieczność efektywnego rozwoju kadr historycznych podejmujących wskazane badania³⁸. Do pewnego stopnia te postulaty badawcze powtórzył S. Wysłouch w 1949 r. Wskazał on na stosunkowo najstarsze dotychczas opracowanie dziejów nowożytnych i najnowszych, skierowując ten postulat do wrocławskiego środowiska historycznego. W jego wypowiedzi znalazły się także akcenty wskazujące na dokonywane wówczas (to jest pod koniec lat czterdziestych) przewartościowania w naukach historycznych, wynikające z postępującej ideologizacji wszelkich dziedzin życia w Polsce. Napisał, iż „Nadal prawie nietknięte pozostają zagadnienia gospodarcze i społeczne. Nadal bardzo niewiele wiemy o dziejach chłopa i robotnika na Śląsku, o jego klasowej postawie, przeżyciach, walkach i osiągnięciach”³⁹. Owa „sowietyzacja” nauki historycznej w Polsce przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych zostanie szerzej omówiona w dalszej części artykułu.

W latach czterdziestych pojawiły się liczne opracowania dotyczące terenów Dolnego Śląska, krainy bliżej nieznannej, niemalże egzotycznej nawet dla wielu naukowców. Zadaniom nauk historycznych w odniesieniu do tej prowincji poświęcona była konferencja Instytutu Śląskiego zwołana we Wrocławiu 6 kwietnia 1946 r. Na sesji wrocławski historyk Władysław Czaplinski wygłosił programowy referat pt. *Zadania historii wobec odzyskania ziem śląskich*. Podkreślił zadanie historii polegające na zniesieniu poczucia obcości wśród osadników polskich.

³⁷ K. Maleczyński, *Nieco o polskiej myśli historycznej i historykach polskich na Śląsku*, Jelenia Góra 1946, s. 19-20.

³⁸ K. Piwarski, *Potrzeby polskich nauk historycznych w zakresie dziejów Śląska*, „Życie Nauki. Miesięcznik Naukoznawczy” nr 1/1946.

³⁹ S. Wysłouch, *Najpilniejsze zadania historiografii śląskiej*, „Przegląd Zachodni” I półrocze 1949, s. 350.

W tym celu należałoby wydobywać z przeszłości tej ziemi pierwiastki polskości umożliwiające wykazanie polskiej ciągłości dziejowej Dolnego Śląska. Badacz odpierał zarzut prowadzenia doraźnych propagandowych działań dostosowanych do potrzeb chwili:

„Nie chcę historii zamieniać w literaturę propagandową. Nie chcę tym bardziej pozbawić historii jej najważniejszego atrybutu, mianowicie jej prawdziwości. Muszą i powinny nadal powstawać dzieła ściśle naukowe, omawiające poszczególne zagadnienia. Równocześnie jednak musi w związku z wymogami narodowymi i państwowymi powstawać odpowiednia ilość dzieł, które nie tracąc charakteru poważnych byłyby przeznaczone do kolportażu w masach”.

Po tym zastrzeżeniu referent wymienił konkretne postulaty dotyczące historii Dolnego Śląska (choć zasięg postulatów momentami „wymykał” się temu zawężeniu geograficznemu): przede wszystkim opracowanie jego pełnej historii. W tym (postulat ten powracał w latach czterdziestych) zbadanie dziejów nowożytnych i najnowszych. Wśród zadań bardziej szczegółowych znalazły się takie, jak: dzieje poszczególnych miast z przeznaczeniem dla zamieszkujących tam osadników, monografie wybitnych Piastów, przejście prowincji pod rządy czeskie, wojny husyckie, stosunki kulturalne Śląska i Polski, reformacja na Śląsku. Konieczne było zbadanie roli duchowieństwa polskiego, historii klasztorów, literatury polskiej na Śląsku, polskich elementów historii XIX w. Na zakończenie dodał, iż są to wszystkie sprawy pilne. Ich pomyślnie zakończenie pozwoli bardziej związać osadników z ziemią, na której zamieszkali. „Niemcy muszą zniknąć z tego terenu. Rzeczą nauki polskiej będzie przekonać ludność polską, zajmującą te ziemie, że chociaż rzeczywiście Niemcy włożyli w gospodarstwo zdobycie tych ziem dużo pracy, to jednak historycznie i etnicznie ziemie te bez żadnych wątpliwości są polskie”⁴⁰. Wśród postulatów zgłoszonych w dyskusji należy wymienić pogląd prof. Kaczmarczyka o konieczności przedstawienia procesu stopniowej germanizacji Dolnego Śląska. Zagadnienie to uznał za najważniejsze zadanie śląskoznawczych badań historycznych⁴¹.

W stosunku do Pomorza w lutym 1947 r. Karol Górski wskazał na konieczność skupienia się na czasach po 1454 r. Epoka wcześniejsza była – jego zdaniem – wyczerpująco opracowana przez ks. Stanisława Kujota. Choć nadal zasadne wydało mu się napisanie dotyczących również czasów przed 1454 r. – monografii miast pomorskich, takich choćby, jak Elbląg czy Chełmno. Do tego można by pomyśleć o monografii Związku Pruskiego, aczkolwiek zubożona ona będzie przez brak archiwaliów znajdujących się przed wojną w archiwum w Królewcu. Ale przede wszystkim należałoby badać czasy późniejsze niemal nie opracowane przez

⁴⁰ Por. W. Czaplinski, *Zadania historii wobec odzyskania ziem polskich*, w: *Stan i potrzeby nauki polskiej na Dolnym Śląsku. (Referaty wygłoszone na konferencji naukowej odbytej dnia 6 kwietnia 1946 r. we Wrocławiu)*, Katowice-Wrocław 1947.

⁴¹ *Ibidem*, s. 115.

historyków polskich, np. dzieje Prus Królewskich w latach 1454-1572. Jako inne cele badawcze wskazał tzw. korekturę pruską, prawną sytuację Warmii, dzieje tzw. reformy katolickiej. Nieznane polskim historykom są zagadnienia wieku XVII i XVIII, zaledwie muśnięty został wiek XIX. Niezbędne – zdaniem Górskiego – byłoby także podjęcie badań i wydawnictw źródłowych jako fundamentalnych dla właściwego poznania historii Pomorza⁴². Historyk ten w początkach 1946 r., wyraził opinię (odnoszącą się zresztą do wszystkich terytoriów odzyskanych), iż „przed nauką historyczną [stoi] zdanie przybliżenia tych ziem do społeczności polskiej i związanie ich z przeszłością i teraźniejszością Rzeczypospolitej”. Inaczej rzecz się miała z Pomorzem Zachodnim, z którego dziejów historyków polskich dotychczas interesowały epoki najdawniejsze, „bolesławowskie”. Zatem dzieje tej prowincji i Nowej Marchii należy traktować – za Górskim – odrębnie, tym bardziej że w tej dziedzinie nauka polska pozostała daleko w tyle za ustaleniami historyków niemieckich⁴³. Kilku ciepłych słów doczekał się Herbert Ludat, który jeszcze w czasie wojny – w odróżnieniu od wielu innych historyków niemieckich – odrzucił tezę o skandynawskiej genezie państwa polskiego. Historycy polscy winni zbadać dokładnie również późniejsze niż średniowiecze dzieje Pomorza Zachodniego. Na swojego badacza czekała historia ustroju i społeczeństwa, w tym dzieje i rola kolonizacji niemieckiej. Ale to nie wszystko. Należy zwrócić uwagę na konotacje bałtyckie, gdyż – zdaniem Górskiego – „Cechą ogólną badań polskich powinno być ich nastawienie bałtyckie i porównawcze, a nie partykularne, gdyż taka ciasna postawa pomniejsza wydajność pracy naukowej i czyni ją mniej zrozumiałą dla przedstawicieli innych ludów”. W końcu Górski zaapelował o zwołanie Zjazdu Pomoroznawczego Historyków Polskich⁴⁴.

Dezyderaty Górskiego do pewnego stopnia zbieżne były z bardziej szczegółowymi poglądami wyrażonymi następnie na Zjeździe Pomoroznawczym zorganizowanym w dniach 12-14 grudnia 1946 r. w Bydgoszczy przez Instytut Bałtycki⁴⁵.

⁴² Por. *Streszczenie referatu prof. dra Karola Górskiego pt. „Zadania historiografii Pomorza Wschodniego i Prus”, wygłoszonego na II posiedzeniu Sekcji dziejów Pomorza i Prus [Towarzystwa Naukowego w Toruniu] w dniu 20. lutego 1947 r., „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” t. XIII z 1947.*

⁴³ Przykładem częstej wówczas manieri publicystycznej, dotyczącej właśnie swoistej konkurencji z nauką niemiecką była następująca opinia dotycząca Pomorza: „Przed historią i humanistyką stoi zadanie oczyszczenia przeszłości z namulisk fałszu, który narosnął wskutek istnienia sztucznych, tamujących naturalny bieg rzeczy przegród politycznych; odsłonięcia właściwego oblicza związków, łączących ujścia Wisły i Odry z ich wielkimi dorzeczami, oraz związków, wiążących rodzinę narodów skupioną nad Bałtykiem”. Por. A. Wielopolski, *Pomorze*, „Życie Nauki. Miesięcznik Naukoznawczy” nr 3/1946, s. 201.

⁴⁴ K. Górski, *Zadania historiografii polskiej na Pomorzu*, „Przegląd Zachodni” I półrocze 1946.

⁴⁵ Andrzej Bukowski zadania historyków przedstawił następująco: opracowanie dziejów państw skandynawskich, dziejów Hanzy, handlu Szczecina z Polską, handlu bałtyckiego w XVI do XX w., dziejów żeglugi na Bałtyku i bałtyckiej roli Meklemburgii; podjęcie w ramach Biblioteczki Bałtyckiej popularnych opracowań zagadnień historycznych, gospodarczych i krajoznawczych, opracowań mono-

Druga połowa lat czterdziestych charakteryzowała się mnogością wydawnictw podejmujących problematykę historyczną Ziem Zachodnich. Ramy tego opracowania nie pozwalają na omówienie, czy nawet zasygnalizowanie wszystkich publikacji zwartych. Rozmiary zainteresowania historyczną problematyką „zachodnią” oddaje już choćby liczba serii wydawniczych na ten temat takich, jak: „Biblioteka wiedzy o Polsce” pod redakcją Z. Wojciechowskiego, „Biblioteka Przeglądu Zachodniego”, „Wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego”, „Wydawnictwa Instytutu Śląskiego”, „Prace Instytutu Zachodniego”, „Mała Biblioteczka Instytutu Zachodniego”. Cykli i serii wydawniczych było oczywiście więcej⁴⁶. Nie można nie wspomnieć o klasycznej, fundamentalnej serii „Ziemie Staropolski”.

Pierwsze lata powojenne były okresem istotnych przewartościowań dotyczących przedmiotu polskiej historii. W sposób niemal nie zakamulowany w 1946 r. w szacownym „Kwartalniku Historycznym”, organie Polskiego Towarzystwa Historycznego, skonstatowano konieczność zwrotu narzuconą przez geopolitykę. Niewskazane stało się pisanie o polskiej problematyce wschodniej kojarzonej przez nowe władze z polską ekspansją polityczną. We wstępie odredakcyjnym zwracano jednak uwagę na autentyczne narastanie zainteresowania społecznego dziejami terenów zachodnich, Śląska i Pomorza. Była to tematyka piastowska, przywoływana w powstałych dużo później analizach jako swego rodzaju aksjomat polskiego dziejopisarstwa zakorzeniony w historiografii i świadomości społecznej na długie dziesięciolecia, po rok 1989, a nawet dłużej⁴⁷. Dodać należy, że konstatując zwrot w kierunku badań zachodnich i zarazem emocjonalnie negatywny stosunek społeczeństwa do wszystkiego co niemieckie, autorzy „Kwartalnika Historycznego” z pewnym niepokojem napisali, iż „rewizjonizm w zakresie naszego stosunku do Niemiec zaznacza się już tak żywiłowo, iż obawiać się można, czy wytrwa na podstawach spokojnego obiektywizmu”⁴⁸.

grafii miast Pomorza oraz takich rejonów, jak: złotowski, lęborsko-bytowski i sztumsko-malborski, gdzie przetrwała autochtoniczna ludność polska; spowodowanie nawiązania stałej wymiany kulturalnej z państwami skandynawskimi”. Por. A. Bukowski, *Zjazdy Instytutu Bałtyckiego*, „Przegląd Zachodni” II półrocze 1947.

⁴⁶ Sam Instytut Śląski sygnował następujące serie, podejmujące tematykę nie tylko historyczną: „Pamiętnik Instytutu Śląskiego”, „Polski Śląsk”, „Biblioteka pisarzy śląskich” [cykle sięgające genezą czasów jeszcze przedwojennych], „Biblioteka słowiańska”, „Zagadnienia gospodarcze Śląska”, „Biblioteka Zarania Śląskiego”, „Zagadnienia społeczne Śląska”, „Zagadnienia administracyjne Śląska”, „Śląsk, ziemia i ludzie”.

⁴⁷ Por. na ten temat B. Jakubowska, *Przeobrażenia w szkolnej...; R. Stobiecki, op. cit.; Z. Mazur, Obraz Niemiec w polskich podręcznikach szkolnych do nauczania historii 1945-1989*, Poznań 1995.

⁴⁸ R. Grodecki, K. Lepszy, *Słowo od Redakcji*, „Kwartalnik Historyczny” z. 3-4 (za 1939-1945) 1946, s. 397.

Wśród mnogich wydawnictw podejmujących w latach czterdziestych problematykę historyczną – niekoniecznie autorstwa historyków – pragnąłbym wymienić kilka stanowiących fundament ówczesnej nauki polskiej zajmującej się tematyką zachodnią. Były to dzieła (lub cykle) wyznaczające przez lata swoiste standardy oglądu dziejów Ziem Odzyskanych. Pierwszym z nich, opublikowanym już 25 maja 1945 r., była – przyjęta entuzjastycznie przez recenzentów – praca geografa Marii Kielczewskiej i ekonomisty Andrzeja Grodka *Odra – Nisa, najlepsza granica Polski*. Kilkakrotnie wznawiana, pierwsza opublikowana praca Instytutu Zachodniego, napisana została jeszcze w czasie wojny w ramach konspiracyjnego Studium Zachodniego. Stanowiła ona również owoc prac grona skupionego wokół legendarnej wielkopolskiej organizacji niepodległościowej „Ojczyzna”⁴⁹.

Wyznacznikiem wspomnianego standardu pisania o Ziemiach Odzyskanych i stosunkach polsko-niemieckich w przeszłości były słowa wstępu do *Odry–Nisy...* pióra Z. Wojciechowskiego: „Polska przez wieki spychana ze zrębu swych ziem rdzennych wraca nad Odrę i Nisę, odzyskuje całość swych terytoriów macierzystych. (...) Na tę chwilę czekaliśmy w Polsce od schyłku XII wieku”.

Książka M. Kielczewskiej i A. Grodka nie była jedynym przykładem łączenia problematyki geograficznej z historyczną, skądinąd w tamtym czasie całkiem naturalnego. Nastąpiło swoiste sprzężenie zwrotne, gdy przesunięcie w przestrzeni wywołało zainteresowanie przeszłością i na odwrót – dociekania historyczne uruchamiały zasoby wiedzy i znaczenie czynników geograficznych. W 1948 r. geografowie i historycy z Uniwersytetu Poznańskiego i Instytutu Zachodniego wydali *Monografię Odry*. W tym obszernym dziele Z. Wojciechowski podkreślił historyczne znaczenie granicznej rzeki tak istotne dla zrozumienia ówczesnego polskiego nią zainteresowania⁵⁰.

Kolejnym przykładem interdyscyplinarnych przymiarek do problematyki zachodniej z udziałem historyka i geografa była praca pt. *O lewy brzeg Odry* autorstwa Zdzisława Kaczmarczyka, Marii Kielczewskiej i Leopolda Glucka⁵¹. Było to studium argumentujące historycznie, geograficznie i gospodarczo dokonana w 1945 r. zmianę polskiej granicy zachodniej, ale i wskazujące na profity mogące wynikać z kontrolowania przez Polskę również lewego brzegu rzeki.

Wielokrotnie podkreślana w książce Kielczewskiej i Grodka *Odra – Nisa, najlepsza granica Polski* zabójcza dla Polski i niezmienna agresywność niemiecka

⁴⁹ Por. M. Kielczewska, A. Grodek, *Odra – Nisa, najlepsza granica Polski*, Poznań 1945; J. J. Nikisch, *Korzenie polskiej myśli zachodniej...*, s. 113.

⁵⁰ Por. *Monografia Odry*, red. A. Grodek, M. Kielczewska-Zaleska, A. Zierhoffer, Poznań 1948; B. Piotrowski, *Rola Uniwersytetu Poznańskiego w naukowym zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych (1945-1949)*, „Przegląd Zachodni” nr 3/1985, s. 83.

⁵¹ M. Kielczewska, L. Gluck, Z. Kaczmarczyk, *O lewy brzeg Odry*, Poznań 1946 (na okładce książki jako jednego z autorów wskazano M. Glucka).

stanowiła oś rozważań sztandarowego dzieła polskiej myśli zachodniej lat czterdziestych, książki wydanej w 1945 r. przez Instytut Zachodni *Polska – Niemcy. Dziesięć wieków zmagania* Z. Wojciechowskiego. Dzieło będące rozwinięciem pracy powstałej w konspiracji, sięgające korzeniami do opracowania Wojciechowskiego opublikowanego jeszcze przed wojną, zawierało kwintesencję poglądów autora na temat zasadniczych cech stosunków polsko-niemieckich od początków państwa polskiego. Wojciechowski nie pozostawił cienia wątpliwości, iż historia obu narodów to nieprzerwane pasmo zmagania, w których Polska była elementem broniącym się – bądź to przed jawną agresją, bądź padając ofiarą polityki niemieckiej. Ostatecznym wyrazem ewolucji agresywnej niemieczyzny było państwo pruskie i jego spadkobierca – III Rzesza.

W swym dziele Wojciechowski powrócił do przedwojennej koncepcji „ziem macierzystych”, owej osi polskiej myśli zachodniej rozwijającej się w międzywojniu w Poznaniu. Rola Wielkopolski – kolebki państwowości polskiej – została w książce szczególnie podkreślona: „Macierzysta i trzonowa ziemia historycznej Polski – Wielkopolska – nie może być krajem kadłubowym, nie może być tworem z uciętymi rękoma. Dzielnica rozsiadła nad brzegiem Warty nie może mieć ujścia Warty i Odry poza obszarem państwowym Polski”⁵².

Obok przedstawienia różnorodnych form agresji niemieckiej Wojciechowski podjął wątek średniowiecznej pokojowej kolonizacji niemieckiej na ziemiach polskich. W toku narracji poddał mocnej krytyce pogląd o cywilizacyjnym i kulturowym znaczeniu tej migracji w dziejach Polski⁵³.

Nakładem Instytutu Śląskiego opublikowano w 1946 r. rozprawę Józefa Feldmana *Problem polsko-niemiecki w dziejach*. Ukazywała ona dwa ścierające się ze sobą światy, realizujące odrębne interesy polityczne i ekonomiczne. Zarazem tysiącletni bez mała antagonizm polsko-niemiecki scharakteryzowany został również na płaszczyźnie etnicznej i psychologicznej⁵⁴.

Rozważania Wojciechowskiego na temat kolonizacji niemieckiej blisko związane były z konkluzjami innego znanego historyka Zdzisława Kaczmarczyka, autora wydanej przez Instytut Zachodni książki *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*⁵⁵, będącej pierwszą syntetyczną próbą opisanego zjawiska.

Przygotowywane w czasie wojny dzieło stanowiło mocną (niekiedy podszytą ironią) polemikę z ustaleniami nauki niemieckiej, podporządkowanej – jak podkreślał autor – propagandzie niemieckiej. Z niemieckich naukowych wywodów „o kolonizacji miały wynikać prastare prawa Niemców do terenów polskich [chodziło

⁵² Z. Wojciechowski, *Polska-Niemcy. Dziesięć wieków...*, s. 260.

⁵³ *Ibidem*, s. 63.

⁵⁴ Por. J. Feldman, *Problem polsko-niemiecki w dziejach*, Katowice 1946; R. Stobiecki, *op. cit.*, s. 71-72.

⁵⁵ Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*, Poznań 1945.

o polsko-niemiecki spór o tzw. autochtoniczność etniczną w dorzeczu Odry – GS], a rozbójniczy »Drang nach Osten« zmieniał się w powrót kulturalnych i prawych właścicieli do tylko chwilowo opuszczonej przez siebie siedziby”. Symptomatyczny zwrot „ziemie macierzyste” użyty został w książce Kaczmarczyka w kontekście autochtoniczności przodków Słowian w dorzeczu Odry i Wisły, mających tam przebywać już przed trzema i pół tysiącami lat. Zdaniem polskiego historyka niemieccy koloniści średniowieczni byli zatem zupełnie nowymi przybyszami na ziemiach polskich, nie posiadającymi żadnych praw historycznych. Autor zgadzał się z Wojciechowskim, podkreślając oryginalność i wysoki poziom polskiej kultury średniowiecznej w stosunku do oblicza cywilizacyjnego napływających osadników niemieckich. Również w tej książce pojawiła się teza o oddziaływaniu w Polsce przede wszystkim krajów romańskich (bezpośrednich spadkobierców starożytnej kultury rzymskiej), wobec których „wpływy niemieckie stały całkowicie na szarym końcu”. Niemiecki dorobek dezawuowały również wywody dotyczące takich „przygód” dziejów Polski, jak rozbicie dzielnicowe, wskazujące, iż możliwa była kolonizacja wewnętrzna, przeprowadzona wyłącznie polskimi rękami. Tym bardziej bez pomocy zewnętrznej postępował „samorodny rozwój gospodarczy Polski”. Stąd był już tylko krok do radykalnego autorskiego osądu, iż „zasługi kolonizacji [niemieckiej – GS] są niewątpliwie wielkie, ale nie leżały one w niemieckości wzorów, lecz w samej istocie kolonizacji, w wysiłkach podjętych przez wielką [polską] własność, a także w pewnych zapożyczeniach zachodnich”. Także miasta nie zrodziły się w wyniku lokacji, stanowiących zaledwie – zdaniem autora – jeden z etapów ciągu dużo wcześniejszych wydarzeń nadającym poszczególnym osiedlom charakter miejski. Książka, będąca w istocie od początku do końca polemiką z poglądami niemieckimi, wśród konkluzji zawiera znamieny osąd: „Kolonizacja niemiecka na wschodzie stała się dla Niemców wyrazem ich ekspansywnej siły, żywotności, snem o potęgę”⁵⁶.

Próba dostarczenia Polakom pełnego, komplementarnego obrazu „powracających”, wcześniej utraconych „ziem macierzystych” był cykl wydawnictw pod tytułem: „Ziemie Staropolski”, cieszący się – co już samo w sobie wskazywało na jego znaczenie dla ówczesnej polityki – poparciem (także finansowym) najwyższych władz państwowych.

Seria wydawana była od końca lat czterdziestych jako swego rodzaju *summa* dokonań polskiej nauki (również historiografii) kierującej się wskazaniem myśli zachodniej. Inicjatywa serii wyszła od Z. Wojciechowskiego. W 1948 r. wskazał on, jako genezę pomysłu, intencję zapoznania całego społeczeństwa z polską historią, ale i aktualnymi osiągnięciami na Ziemiach Odzyskanych od momentu ich obecnego wcielenia do Rzeczypospolitej⁵⁷. Miał to być zarazem wyraz wyłącznie

⁵⁶ *Ibidem*, s. 5, 39, 53, 141, 228.

polskich poglądów na problematykę Ziem Zachodnich, nawet za cenę z góry założonej stroniczości. Sam Wojciechowski na ten temat powiedział – cytuję za Andrzejem Kwileckim – „Zadanie nasze polegało na przedstawieniu polskiej historii tych ziem i rzuceniu polskiej współczesnej rzeczywistości tych ziem na owo tło historyczne. Takie postawienie sprawy dyktowały nie tylko potrzeby chwili obecnej, ale również przekonanie, że polska historia tych ziem jest ich historią najgłówniejszą”⁵⁸.

Należy dodać, że po latach, gdy kończyło się wydawanie serii, Z. Kaczmarczyk napisał:

„Myśl opracowania i wydania serii »Ziemie Staropolski« powstała z inicjatywy dyrektora Instytutu Zachodniego, prof. Zygmunta Wojciechowskiego, w czasie wakacji letnich 1946 r., spędzanych wówczas przez niego na zamku w Osiecznej. Problem szczegółowych informacji o Ziemiach Odzyskanych, udostępnienie ich w popularnej formie i pięknej szacie graficznej całemu społeczeństwu polskiemu, które zasiedlało wówczas odzyskane tereny i goiło rany, zadane przez wojnę gospodarce i kulturze, był szczególnie palący”⁵⁹.

Owocem kompleksowych badań, połączonych z wyprawami naukowymi organizowanymi przez Instytut Zachodni, były kolejne publikowane tomy: w roku 1948 *Dolny Śląsk*, w roku następnym *Pomorze Zachodnie*, zaś w 1950 r. *Ziemia Lubuska*⁶⁰.

Jako czwarty w 1953 r. ukazał się tom *Warmia i Mazury*. Rok wydania znamionuje już nową epokę, w której przyjęto inne założenia metodologiczne badań historycznych, narzucone odgórnie przez naukę radziecką. Część historyczną wydawnictwa napisano w 1950 r., w okresie szybko postępujących administracyjnie wymuszanych przewartościowań badawczych. Starą się ona jeszcze nawiązywać

⁵⁷ Z. Wojciechowski powiedział na ten temat: „Z prac naukowo-badawczych na pierwszym miejscu wymienić należy nasze przygotowania do wydania wielkiej, wielotomowej Monografii Ziem Odzyskanych, ile, że jedno z zadań stojących przed Instytutem Zachodnim wyrażało się i wyraża w uzupełnieniu wiedzy naszej o Ziemiach Odzyskanych. Po wydaniu przez Instytut Zachodni względnie przez instytucje pokrewne, częściowo w oparciu o inicjatywę i materiały Instytutu Zachodniego, szeregu prac o charakterze ogólnym, wypadło przystąpić do publikacji, które Ziemie Odzyskane ukazałyby nam w obrazie konkretnym, tak w odniesieniu do przeszłości, jak też i teraźniejszości. Wypadło pokazać Polakom, osiadłym na Ziemiach Odzyskanych, jaką polską historię i jakie polskie zabytki posiada każda większa z miejscowości znajdujących się na tych ziemiach. (...) wypadło całe społeczeństwo polskie zapoznać z osiągnięciami naszymi na Ziemiach Odzyskanych w czasie od chwili powrotu ich pod rządę Rzeczypospolitej. Tak wyrósł pomysł Monografii Ziem Odzyskanych. Ma on objąć wszystkie regiony Ziem Odzyskanych, a w szczególności kolejno Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie, Ziemię Lubuska, Pomorze Mazowieckie, czyli dawne Prusy wschodnie oraz Śląsk Górny”. Por. Z. Wojciechowski, *Działalność Instytutu Zachodniego. Sprawozdanie złożone na Publicznym Zebraniu Instytutu w Poznaniu w dniu 22 maja 1948 r.*, „Przegląd Zachodni” I półroczu 1948, s. 577-578.

⁵⁸ Por. A. Kwilecki, *Instytut Zachodni w pięćdziesięciolecie 1944-1994. Sprawy i ludzie*, „Przegląd Zachodni” nr 3/1994, s. 13.

⁵⁹ Por. Z. Kaczmarczyk, „*Ziemia Staropolski*”, „Przegląd Zachodni” nr 3-4/1955, s. 497.

⁶⁰ Por. *Dolny Śląsk*, red. K. Sosnowski i M. Suchocki, cz. I i II, Poznań 1948; *Pomorze Zachodnie*, red. J. Deresiewicz, cz. I i II, Poznań 1949; *Ziemia Lubuska*, red. M. Sczaniecki i S. Zajchowska, Poznań 1950.

do stylu narracji historycznej tomów wcześniejszych. Niemniej nie do końca się to udało. Jak zauważył Wojciech Wrzesiński, lektura kolejnych tomów pozwala dostrzec dokonujące się przemiany⁶¹.

Serii redagowanej przez Wojciechowskiego (niekiedy przy współpracy innych autorów) nie ominęły i inne perypetie związane ze zwrotem polityczno-ideologicznym w Polsce końca lat czterdziestych. Przez dłuższy czas nie mógł się ukazać tom poświęcony Górnemu Śląskowi. Funkcjonował on w planach wydawniczych pod redakcją Z. Kaczmarczyka i M. Sczanieckiego. Ukazał się ostatecznie po latach w 1959 r. w zniekształconej wersji i pod inną redakcją⁶². Nie był to już czas stalinizmu, ale i mowy też nie było o powrocie do wolności wypowiedzi naukowej lat czterdziestych.

Niejako tropem wskazanych powyżej najważniejszych wydawnictw „zachodnich” posuwała się w latach czterdziestych cała polska historiografia⁶³. Nie tylko zresztą bezpośrednio, personalnie związana z ośrodkiem poznańskim. Spór środowiskowy o historię jagiellońską czy piastowską nie był tylko czysto akademicką wymianą poglądów, nie był także jedynie wypadkową „powrotu” na Ziemię Zachodnie. Podejmowanie tematyki wschodniej, jagiellońskiej było źle widziane nie tylko z powodu bezpośredniego zaboru radzieckiego, ale także przez stopniowo coraz bardziej widoczne ograniczanie suwerenności odrodzonego po wojnie państwa polskiego przez wschodnie mocarstwo⁶⁴.

W drugiej połowie lat czterdziestych nastąpił rozkwit badań podejmujących tzw. tematykę piastowską. Publikowane wówczas prace były ściśle związane ze zwrotem państwa i myśli polskiej w kierunku zachodnim. Obok podejmujących ten wątek, wcześniej już przywoływanych autorów, jak Z. Wojciechowski (także jego żona Maria)⁶⁵ czy Z. Kaczmarczyk⁶⁶, należy przypomnieć Mariana Friedberga⁶⁷ kon-

⁶¹ W. Wrzesiński napisał, iż „Te cztery opracowane zbiorowo książki miały ambicję społecznego oddziaływania przede wszystkim na mieszkańców Ziemi Odzyskanych. Publikacja ich rozciągnęła się w czasie, co spowodowało, że można było dostrzec wyraźne zmiany w przedstawianiu omawianych wydarzeń i zjawisk, stanowiące odbicie tendencji charakterystycznych dla przemian dokonujących się w nauce polskiej, związanych z procesem ujednoczenia założeń organizacyjnych i metodycznych, tak wyraźnie ograniczających na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych swobodę działań naukowych w warsztatach indywidualnych”. Por. W. Wrzesiński, *Polskie badania niemcoznawcze...*, s. 204.

⁶² Por. *Górny Śląsk*, red. K. Popiółek, M. Suchocki, S. Wystouch i S. Zajchowska, cz. I i II, Poznań 1959. Należy dodać, że wcześniej, z numerem VI, ukazał się tom *Odbudowa Ziemi Odzyskanych (1945-1955)*, red. K. Piwarski i S. Zajchowska, Poznań 1957.

⁶³ Jak podał – za A. Nowakiem – Rafał Stobiecki, w latach 1944-1947 38% prac historycznych poświęconych było polityce zagranicznej i sprawom granic. Por.: R. Stobiecki, *op. cit.*, s. 75.

⁶⁴ Problematyka ta została przedstawiona w pracy R. Stobiecki, *op. cit.*, s. 60-75.

⁶⁵ Por.: M. i Z. Wojciechowscy, *Polska Piastów, Polska Jagiellonów*, Poznań 1946 (podstawą tej książki był, napisany w 1944 r., *Zarys dziejów Polski w czasach piastowskich i jagiellońskich*); Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju*, Poznań 1945.

⁶⁶ Z. Kaczmarczyk, *Kazimierz Wielki (1333-1370)*, Warszawa 1948.

⁶⁷ Por. wysoko cenioną książkę tegoż badacza *Kultura polska a niemiecka. Elementy rodzime a wpływy niemieckie w ustroju i kulturze Polski średniowiecznej*. Ta dwutomowa praca została wydana w Poznaniu w 1946 r.

tynującego z powodzeniem badania konspiracyjne oraz mocno zaznaczającego swą obecność w badaniach średniowiecza wrocławskiego historyka K. Maleczyńskiego⁶⁸. W nurt tej literatury wpisywała się również książka (nieco jednak inna, koncentrująca się na wysoce erudycyjnej krytyce źródłowej) wschodzącej gwiazdy historiografii – Gerarda Labudy *Studia nad początkami państwa polskiego*⁶⁹.

Cechą wspólną tych publikacji było ukazywanie dużego fragmentu dziejów Polski na tle konfrontacyjnego charakteru jej stosunków z zachodnim sąsiadem. Aczkolwiek w książkach tych znaleźć można fragmenty odbiegające od antyniemieckiego nacjonalistycznego tonu ówczesnej polskiej historiografii, np. Z. Wojciechowski w sposób wyważony scharakteryzował niemiecką kolonizację. Nazwał ją częścią wielkiego i długotrwałego ruchu ludności Europy z zachodu na wschód, co nie oznaczało wycofania się z tezy o zagrożeniu, jakie ta migracja niesła dla Polski⁷⁰. W nurt „piastowskiej” historiografii wpisał się również zbiór studiów Wojciechowskiego *Hołd pruski*⁷¹. Zawarte w nim polemiki z twierdzeniami nauki niemieckiej o normańskiej genezie państwa polskiego połączone były z konkluzją o rzymskich źródłach polskiego dorobku cywilizacyjno-kulturalnego, choć trzeba podkreślić, że autor nie negował obecności czynnika germańskiego w procesie przekazywania tego dorobku.

Do podobnie bezstronnych (z poprawką na współczesne autorom nastroje i obowiązujące poglądy) konkluzji dochodził także K. Maleczyński. W swych pracach zwracał uwagę (zresztą na długie lata nieskutecznie) na te fragmenty wojny polsko-niemieckiej z 1109 r., które w świadomości społecznej polskiej urastać zaczęły do rangi niepodważalnego symbolu sąsiedzkich zmagani broniących się Polaków i niezmiennie agresywnych Niemców. Nie tylko podkreślił fakt pozostawania Polski w jakimś stosunku zależności od cesarstwa, nawet za Bolesława Krzywoustego. Odarł nieco z chwały znaczenie polskich działań militarnych takich, jak osławiona obrona Głogowa i wskazał na brak jednoznacznych dowodów na wielkie starcie polsko-niemieckie na Psim Polu pod Wrocławiem.

Autor znanej rozprawy na temat kolonizacji niemieckiej Z. Kaczmarczyk opisał wiele dobrych stron panowania Kazimierza Wielkiego, który to władca, w obliczu niemieckich – krzyżacko-luksemburskich – „obcęgów” dążył do zjednoczenia ziem polskich opartych na Odrze i Bałtyku. To właśnie „król chłopów” stanowić miał – zdaniem autora – szczególne ogniwo „wiążące Polskę piastowską jeszcze silniej z nową (czyli dwudziestowieczną) Polską nad Wisłą i Odrą”⁷².

W latach czterdziestych publikowano liczne prace poświęcone poszczególnym regionom. Cykl „Ziemie Staropolski” nie był jedyny, choć najważniejszy.

⁶⁸ K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty. Zarys panowania*, Kraków 1946; tenże, *Wojna polsko-niemiecka 1109 r.*, Wrocław 1946.

⁶⁹ G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, Poznań 1946.

⁷⁰ Por.: Z. Wojciechowski, *Państwo...*, s. 214; M. i Z. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 114.

⁷¹ Z. Wojciechowski, *Hołd pruski i inne studia historyczne*, Poznań 1946.

⁷² Z. Kaczmarczyk, *Kazimierz Wielki...*, s. 387.

Karol Maleczyński zainicjował prace nad opracowaniem pełnej, polskiej historii Wrocławia. W 1948 r. nakładem Instytutu Śląskiego ukazała się napisana przezeń część I doprowadzona do 1526 r. (momentu przejścia Śląska – wraz z Czechami – pod bezpośrednie rządy Habsburgów). Teza, którą autor wywodził w książce, była przejrzysta. W przeciwstawieniu niemieckiemu ujmowaniu dziejów tego wielkiego ośrodka miejskiego, w obliczu jego „powrotu” w granice Polski, nasunęła się – jak napisał autor – „konieczność ujęcia historii miasta z polskiego punktu widzenia, które by wydobyło wszystko to, co o polskości miasta przechowały zapomniane, a raczej pomijane dziś źródła”⁷³.

Maleczyński nie był jedynym historykiem podejmującym problematykę śląską. Istnieje obszerna literatura (w formie artykułów lub części szerszych tematycznie wydawnictw) na temat badań śląskoznawczych w latach czterdziestych⁷⁴. W omawianym okresie pojawiły się próby syntetycznego ujęcia dziejów całego Śląska, krainy – jak zgodnie podkreślano – o wielkiej roli dziejowej. Powstało też wiele popularnych prac pisanych na zapotrzebowanie szerszych kręgów społeczeństwa⁷⁵.

Zarówno poczytne kompendium *Śląsk. Ziemia i ludzie* pod redakcją R. Lutmana i K. Popiołka, jak i *Krótkie dzieje Śląska w wiekach średnich* Z. Kaczmarczyka szły tropem „standardów” wyznaczonych przez ośrodek poznański. Akcentowały pierwotnie słowiański (a dalej polski) charakter tych ziem, jak też ich ważną rolę w systemie obronnym państwa i w ogóle polskości w obliczu agresywności niemieckiej. Kwintesencją rozważań (nie tylko zresztą autorów wymienionych w przypisie) były słowa Z. Kaczmarczyka: „Oby dzisiejszy powrót ziemi śląskiej stał się zadatkiem wyprostowania spaczoney linii rozwoju społecznego w Polsce, dogonienia innych narodów na polu cywilizacji materialnej oraz odrodzenia czujności wobec Niemiec. W położeniu Śląska, jego bogactwach i ludzie tkwią odwieczne pierwiastki zdrowia tak koniecznego Polsce”⁷⁶.

Należy wspomnieć o jeszcze jednej propozycji kompleksowego ukazania Dolnego Śląska. W 1948 r. we Wrocławiu, nakładem przeniesionej ze Lwowa „Książnicy-Atlas”, ukazało się dwutomowe opracowanie *Oblicze Ziem Odzyskanych. Dolny Śląsk*. Jego inicjatorami i redaktorami byli: Ewa Maleczyńska, Bolesław Olszewicz i Zbigniew Rysiewicz. Tom drugi nosił podtytuł *Dzieje*.

⁷³ K. Maleczyński, *Dzieje Wrocławia*, cz. I, *Do roku 1526*, Katowice-Wrocław 1948, s. 7.

⁷⁴ Por. m.in.: E. Maleczyńska, *Organizacja i dorobek pracy nad historią Śląska w okresie 1945-1948*, „Sobótka”, rocznik IV, 1949; S. Michalkiewicz, *Spory o badania śląskoznawcze w latach 1945-1975*, w: *Uniwersytet Wrocławski w służbie nauki, kultury i gospodarki narodowej 1945-1975*, red. J. Ziomecki, Wrocław 1975.

⁷⁵ Próby syntetycznego ujęcia problematyki śląskiej znaleźć można w następujących pozycjach: *Dolny Śląsk*, cz. I, *op. cit.* (fragment autorstwa E. Maleczyńskiej); Z. Kaczmarczyk, *Krótkie dzieje Śląska w wiekach średnich*, Warszawa 1946; K. Piwarski, *Historia Śląska w zarysie*, Katowice 1947; *Oblicze Ziem Odzyskanych*, t. II, *Dzieje. Kultura*, Wrocław 1948 (tu tekst autorstwa K. Maleczyńskiego); *Śląsk. Ziemia i ludzie*, red. R. Lutman i K. Popiołek, Katowice-Wrocław 1948.

⁷⁶ Z. Kaczmarczyk, *Krótkie dzieje...*, s. 85.

Kultura, a wśród jego autorów wymienić należy historyków K. Maleczyńskiego czy S. Inglota. Ten pierwszy zawarł w wydawnictwie obszerne studium *Więź polityczna Śląska z Polską* ukazujące związki śląsko-polskie od czasów najdawniejszych po 1945 r.

Z kręgu historyków powiązanych (także pochodzeniem) z Górnym Śląskiem pamiętać należy o Józefie Kokocie, autorze dzieła łączącego zagadnienia całej prowincji śląskiej z lansowanymi w latach czterdziestych poglądami na temat pozytywnych dla Śląska konsekwencji włączenia go do polskiego („naturalnego”, „przyrodzonego”) krwiobiegu społecznego i gospodarczego. W fundamentalnej książce *Polityka gospodarcza Prus i Niemiec na Śląsku* autor starał się – korzystając wyłącznie z archiwaliów niemieckich – udowodnić tezę o mizerii ekonomicznej i społecznej prowincji pozostającej od 1740 r. w granicach Prus, potem zaś zjednoczonych Niemiec⁷⁷.

Jak wskazała Teresa Kulak, problemy gospodarcze Ziem Odzyskanych należały w latach 1945-1948 do zagadnień szczególnie eksponowanych w polskiej historiografii. Dokonywana wówczas „analiza przedwojennego stanu ekonomicznego wschodnich prowincji państwa pruskiego i ocena ich miejsca w gospodarce Rzeszy wskazywała na stałe zmniejszanie się ich udziału w ogólnym bilansie gospodarki niemieckiej”⁷⁸.

Także inne krainy „odzyskane” stopniowo opisywane były przez historyków, wśród nich należące do Polski przedrozbiorowej tzw. Pogranicze i Warmia⁷⁹. Szczególnym zainteresowaniem Karola Górskiego cieszyły się tereny, które do 1945 r. oficjalnie zwano Prusami Wschodnimi. Badacz ten w latach 1946-1949 podejmował problematykę Prus Krzyżackich, Królewskich i wspomnianej Warmii biskupiej⁸⁰. Należy dodać, że dzieła Górskiego *Państwo krzyżackie w Prusach* oraz K. Piwarskiego *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*⁸¹ stanowiły syntetyczne zamknięcie prowadzonych przez Instytut Bałtycki w latach 1937-1939 przygotowań do wydania pracy zbiorowej *Dzieje Prus Wschodnich*.

Wielokrotnie przywoływany Karol Górski interesował się również historią Pomorza Zachodniego. W tekście zamieszczonym w wydawnictwie Instytutu Bałtyckiego napisał w 1947 r., iż „geograficzne położenie czyni ze Szczecina jedną z bram ziem polskich, wiodących na Bałtyk”. Co za tym idzie – a pogląd ten

⁷⁷ Por. J. Kokot, *Polityka gospodarcza Prus i Niemiec na Śląsku 1740-1945*, Poznań 1948; R. Buchała, J. Gilas, M. Lis, *Józef Kokot*, Opole 1987.

⁷⁸ T. Kulak, *Stan i potrzeby badań nad dziejami Dolnego Śląska lat 1918-1945*, „Sobótka” nr 2/1979, s. 249. Por. też: J. Zdzitowiecki, *Rola niemieckich prowincji wschodnich w gospodarce Rzeszy*, Warszawa 1947.

⁷⁹ Por. H. Zieliński, *Polacy i polskość Ziemi Złotowskiej w latach 1918-1939*, Poznań 1949; B. Leśnodorski, *Dominiom warmińskie 1243-1569*, Poznań 1949.

⁸⁰ Por. K. Górski, *Państwo krzyżackie w Prusach*, Gdańsk 1946; tenże, *Polska w zlewisku Bałtyku*, Gdańsk 1947; tenże, *Krótkie dzieje Prus Wschodnich*, wyd. II, Warszawa 1949.

⁸¹ K. Piwarski, *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk 1946.

stanowił jego *idée fixe* – dzieje tego miasta, Pomorza i Polski całej rozpatrywać należałoby „ze stanowiska nie kontynentalnego, a bałtyckiego”. Uwagom tym towarzyszy barwny i erudycyjny opis dziejów Bałtyku (i państw jego rejonu) w kontekście zmagania słowiańsko-niemieckich, także polsko-niemieckich. Historia ta zakończyć się miała w XX w., gdy „rok 1945 przyniósł zdecydowane zwycięstwo pomorskiego oblicza miasta nadodrzańskiego” będącego obecnie portem ziem polskich, nie zaś – jak wcześniej bywało – punktem wyjściowym niemieckiej ekspansji i władzy⁸². K. Górski jest także autorem tomu poświęconego Pomorzem Zachodniemu w cyklu „Ziemie Staropolski”.

Prowincja położona u ujścia Odry – pomimo słabego wówczas w Szczecinie środowiska polskich historyków – przyciągała uwagę historiografii. Obok K. Górskiego także Władysław Kowalenko, Gerard Labuda, Stanisław Bodniak i spoza Poznania Kazimierz Lepszy, prowadzili systematyczne badania nad rolą Polski, jako państwa nadbałtyckiego, morskiego. Problematyce historiografii bałtyckiej poświęcono w 1948 r. konferencję programową, zorganizowaną w Szczecinie przez środowisko poznańskie wspólnie z Instytutem Bałtyckim. Zainteresowanie Pomorzem Zachodnim i tzw. Ziemią Lubuską było również do pewnego stopnia pokłosiem niezrealizowanego pomysłu z drugiej połowy 1945 r. utworzenia na Uniwersytecie Poznańskim Katedry Dziejów Ziem Odzyskanych⁸³.

W ciągu lat czterdziestych ukazywały się kolejne publikacje dotyczące Pomorza Zachodniego. Jeszcze w konspiracji, pod kierunkiem prof. Franciszka Bujaka, prowadzono badania uwzględniające przewidywaną zmianę polskiej granicy zachodniej. W efekcie powstała praca autorstwa K. Małczyńskiego *Polska i Pomorze Zachodnie w walce z Niemcami w wieku XIV i XV*. Wydana przez Instytut Bałtycki w 1946 r., zawierała we wstępie uwagi o zbieżności interesów polsko-pomorskich na tle narastającego nacisku niemieckiego od końca XIII w. W zakończeniu zaś autor dawał wyraz satysfakcji z wypełnienia wreszcie testamentu Długosza ubolewającego w XV w. nad oderwaniem od Polski Pomorza i Śląska⁸⁴.

Książki poświęcone tematyce zachodniopomorskiej opublikowali również Józef Mitkowski i (jako redaktor) Janusz Deresiewicz⁸⁵. Należy też wspomnieć o pracy *Polski Szczecin*, w której rys historyczny krainy nakreślił Czesław Piskorski⁸⁶.

⁸² Por. K. Górski, *Dwa oblicza Szczecina*, w: *Instytut Bałtycki redivivus. Sprawozdanie z działalności za lata 1945-1946 oraz protokół Walnego Zgromadzenia w dn. 13 i 14 XII 1946*, Gdańsk-Bydgoszcz-Szczecin 1947.

⁸³ Por. B. Piotrowski, *Rola Uniwersytetu Poznańskiego w naukowym zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych (1945-1949)*, „Przegląd Zachodni” nr 3/1985, s. 84-85.

⁸⁴ Por. K. Małczyński, *Polska i Pomorze Zachodnie w walce z Niemcami w wieku XIV i XV*, Gdańsk-Bydgoszcz-Szczecin 1946, s. 6, 93-94.

⁸⁵ Por. J. Mitkowski, *Pomorze Zachodnie w stosunku do Polski*, Poznań 1946; *Pomorze Zachodnie*, red. J. Deresiewicz, cz. I i II, seria „Ziemie Staropolski”, Poznań 1949.

⁸⁶ Cz. Piskorski, *Rys historyczny Pomorza Zachodniego oraz P. Zaremba, Chronologiczny przebieg wydarzeń w roku 1945/46*, w: *Polski Szczecin*, Szczecin 1946.

*

Prace badawcze nad historią ziem włączonych odbywały się w warunkach stopniowego przejmowania władzy przez coraz silniejszą Polską Partię Robotniczą. Oznaczało to poważne zagrożenie dotychczasowego pluralizmu metodologicznego i interpretacyjnego badań naukowych. Na polu nauki dawał się zauważyć coraz mocniejszy nacisk na przyjmowanie metod praktykowanych w ZSRR.

Powstanie w końcu 1949 r. Niemieckiej Republiki Demokratycznej stanowiło nową jakość. Fakt ten spowodował istotne przewartościowania w postrzeganiu problematyki niemieckiej. Niemcoznawstwo podzieliło się na dwa nurty. W jednym mieściło się zainteresowanie Republiką Federalną Niemiec, uważaną za siedlisko rewizjonizmu granicznego i zachodniego imperializmu, w drugim – NRD, uważane oficjalnie za prawdziwie, socjalistyczne państwo niemieckich robotników i chłopów.

Sposobem na „przyspieszenie” dojrzewania historyków była niemcoznawcza konferencja środowiskowa odbyta 6 lipca 1950 r. we Wrocławiu. Tegoż dnia podpisano w Zgorzelcu układ pomiędzy Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Główny referat pt. *Problem polsko-niemiecki w polskiej historiografii* wygłosiła E. Maleczyńska. Skrytykowała polski nacjonalizm oraz wynikającą zeń tezę o „odwiecznym, przyrodzonym konflikcie polsko-niemieckim” charakterystyczną dla historiografii II Rzeczypospolitej. Po 1945 r. – skonstatowała autorka – ów nacjonalizm pojawił się jeszcze bardziej spotęgowany, co prawda uzasadniony wydarzeniami ostatniej wojny. Obszerny wywód nie pozostawiał cienia wątpliwości co do jego intencji, po słowach: „historiografia nasza ma jeszcze przed sobą poważną pracę i walkę, zanim wszystkie pióra wyzwolą się spod wpływu nacjonalistycznych ujęć, zanim zerwiemy całkowicie z metodologią idealistyczną, z wszelką metafizyką i aprioryzmem, a przejdziemy w pełni na materialistyczne, marksistowskie metody badawcze”. O dotychczasowej twórczości historyków Maleczyńska powiedziała:

„W pierwszych latach zainteresowania naukowe badaczy dziejów Ziem Odzyskanych skierowały się przede wszystkim na wyszukiwanie śladów Polaków, na liczenie Polaków, jak w dużej wulgaryzacji możnaby to określić, na wyszukiwanie takich czy innych powiązań przeszłości ziem Odzyskanych z Ziemią Polską. (...) To liczenie Polaków było słuszne. (...) Jednakże, trzeba stwierdzić, że owo dotychczasowe »liczenie Polaków« nie było dziełem wolnym od szowinistycznych, nacjonalistycznych nastawień. (...) Są niemal w każdej książce z lat 1946-1949”.

Aby się tej szkodliwej metody pozbyć autorka zaproponowała poszerzenie problematyki badawczej. Jej zdaniem „Najpilniejszym zadaniem historiografii polskiej Ziem Odzyskanych jest wykazanie ścisłego związku wiekowej niewoli politycznej tych ziem z feudalnym, a później kapitalistycznym uciskiem społecznym, oraz związku ich wyzwolenia politycznego i jego trwałości z likwidacją

wszelkich form wyzysku społecznego tak w Niemczech jak w Polsce”⁸⁷. Stąd był już tylko krok do konkluzji, iż istotą stosunków na ziemiach zachodnich były kryteria klasowe wyznaczone przez dwie solidarność: warstw wyzyskujących (w tym zgermanizowanych i lojalnych wobec „zaborcy” polskich warstw posiadających) i solidarność polskich i niemieckich warstw wyzyskiwanych. Zatem tworzenie się nad granicą zachodnią nowej, robotniczo-chłopskiej państwowości niemieckiej ustawiło ją – przy ujęciu klasowym – w pozycji naturalnego sojusznika socjalistycznego państwa polskiego.

Dla ośrodków podejmujących problematykę zachodnią rozumianą jako wgłębianie się w zagadnienia ziem nowych nadchodziły ciężkie czasy. Kłopoty nie ominęły też Instytutu Zachodniego. W latach pięćdziesiątych ograniczono możliwości placówki poprzez przejmowanie dorobku Instytutu przez Instytut Historii PAN.

Miał zatem rację H. Ludat pisząc w 1952 r. (w komentarzu do konferencji wrocławskiej historyków z lipca 1950 r.), iż w dziejach polskiej historiografii zaczęła się nowa era, której oblicze kształtowało się bezpośrednio w Moskwie⁸⁸, siedzibie stalinowskiej, omnipotentnej ortodoksji.

ABSTRACT

Immediately after the end of the Second World War, interdisciplinary studies of Western issues (history, geography, economics) were a continuation of the research carried out during the Second Republic of Poland (1918-1939) and in conspiracy under Nazi occupation by a circle of Poznań scholars grouped around Prof. Zygmunt Wojciechowski. In 1945, territorial changes and the shift of Poland's western border to the Odra and Lusitan Nysa necessitated a scientific investigation of matters connected with the settling of the so-called Reclaimed Lands (Ziemie Odzyskane). The past and present of Western

⁸⁷ Na temat badań historycznych Ziem Odzyskanych referentka wypowiedziała się następująco: „Badania dotychczasowe, skierowane [były] głównie ku: a) śledzeniu polskośći na ziemiach odzyskanych, b) uwzględnieniu elementów postępowych w dawnej polskiej kulturze Śląska. (...) Niezależnie od tego badania winny objąć dziedziny dotąd zaniedbane, a to całość kształtowania się stosunków produkcyjnych na omawianych obszarach, c) walkę klasową w jej konkretnych przejawach, d) wiązanie się walki klasowej z walką narodową (germanizacja warstw posiadających i ich solidarność z państwem zaborczym jako narzędziem ucisku klasowego; solidarność polskich i niemieckich warstw wyzyskiwanych w walce przeciw uciskowi klasowemu i aparatowi zaborczego państwa, e) zrewidowanie dotychczasowych poglądów na rolę kleru na tych terenach. (...) W historiografii Ziem Odzyskanych w ostatniej dobie zaznacza się pewien zwrot w kierunku właściwej drogi badania. Liczne przykłady świadczą jednak, że równocześnie nie brak poważnych wydawnictw, prowadzonych w starym duchu, bądź też następuje jedynie pozorna akomodacja tematyki bez istotnego zrozumienia wagi badanych problemów dla istotnej kultury historycznej i świadomości politycznej narodu”. Por. E. Małeczynska, *Problem polsko-niemiecki w dotychczasowej historiografii polskiej*, „Sobótka” R. V, 1950, s. 17-18, 23.

⁸⁸ H. Ludat, *Słowianie – Niemcy – Europa*, wybór prac i postłowie J. M. Piskorski, Marburg-Poznań 2000, s. 288.

and Northern Lands (*Ziemie Zachodnie i Północne*) were analyzed against the background of Polish-German relations throughout history. Special research institutions were created towards this aim: the Institute for Western Studies in Poznań, the Silesian Institute in Katowice, and the Baltic Institute. Also the universities in Wrocław and Toruń had teams of scholars engaged in studying Polish-German contacts. This systematic scientific activity resulted in the publication of fundamental works on the subject, as well the monographs of particular towns and regions (Silesia, Pomerania, the Lubuski Region, Warmia and Masuria).

Western studies enjoyed the support of state authorities. However, towards the end of the 1940s the initial pluralism of methods and interpretations was suppressed by censorship and Stalinist methods were imposed by administrative means.

KSIĄŻKI INSTYTUTU ZACHODNIEGO

1998

Anna Wolff-Powęska, *Oswojona rewolucja. Europa Środkowo-Wschodnia w procesie demokratyzacji*, cena 25 zł

Stanisław Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie 1938-1939*, cena 39 zł

1999

Bogdan Koszel, *Mitteleuropa rediviva? Europa Środkowo- i Południowo-Wschodnia w polityce zjednoczonych Niemiec*, cena 27 zł

Hubert Orłowski, Maria Tomczak (red.), *Elity w jednoczących się Niemczech*, cena 35 zł

Niemcy współczesne. Zarys encyklopedyczny, praca zbiorowa, cena 70 zł

2000

Anna Wolff-Powęska, Eberhard Schulz (red.), *Być Polakiem w Niemczech*, cena 39 zł

Jadwiga Kiwerska, *Gra o Europę. Bezpieczeństwo europejskie w polityce Stanów Zjednoczonych pod koniec XX wieku*, cena 35 zł

Dieter Bingen, Krzysztof Malinowski (red.), *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa 1989-1998*, cena 39 zł

2001

Krzysztof Malinowski, Markus Mildenerger (red.), *Trudny dialog. Polsko-niemiecka wspólnota interesów w zjednoczonej Europie*, cena 23 zł

2002

Zbigniew Mazur, *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*, cena 32 zł

2003

Bogdan Koszel, *Francja i Niemcy w procesie integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi /Unią Europejską (1989-2002)*, cena 18 zł

Natalia Jackowska, *Kościół katolicki w Polsce wobec integracji europejskiej*, cena 29 zł

Album *Katyń. Zbrodnia i propaganda. Niemieckie fotografie dokumentacyjne ze zbiorów Instytutu Zachodniego*, cena 40 zł

Krzysztof Malinowski (red.), *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i Niemczech*, cena 29 zł

Maria Rutowska, *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa (1939-1941)*, cena 32 zł

Anna Wolff-Powęska, *A bliźniego swego... Kościoły w Niemczech wobec „problemu żydowskiego”*, cena 35 zł

2004

Zbigniew Mazur, Aleksandra Pietrowicz, *„Ojczyzna” 1939-1945. Dokumenty, wspomnienia, publicystyka*, cena 35 zł

Piotr Kalka, Jadwiga Kiwerska (red.), *Zjednoczone Niemcy. Bilans przemian ekonomicznych, społecznych i politycznych (1990-2002)*, cena 42 zł

Anna Wolff-Powęska, Dieter Bingen (red.), *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, cena 39 zł